Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, poniedziałek 11 marca 1935 Nr. 69 ABC

Bezbożna przysięga nauczycielstwa meksykańskiego

FRYBURG SZWAJC. 10. 3. (KAP). Agencja KIPA podaje wiadomość, że w meksykańskim stanie Yucatan, nauczycielstwo szkół publicznych podpisywać musi z rozporządzenia władz następujące przyrzeczenie: „Oświadczam niniejszem, że jestem nieprzejednanym wrogiem religji katolickiej" i zawsze jestem gotów zwalczać duchowieństwo, gdziekolwiek okaże się to potrzebnem; oświadczam nadto gotowość do udziału w walce z fanatyzmem".

Nagroda za głowę Venizelosa

PARYŻ, 10. 3. (PAT). „Paris Soir" donosi, że wiele organizacyj patrjotycznych w Grecji zwróciło się do rządu z wnioskiem *o wyznaczenie nagrody za głowę Venizelosa. Minister sprawiedliwości w ustnej rozmowie wyraził na to zgodę. Sprawa będzie przedmiotem obrad gabinetu.*

ATENY, 10. 3. (PAT). Venizelos zarządził na Krecie mobilizację, dzięki której wzmocnił swe siły o 80.000 żołnierzy.

Przyśpieszona wizyta min. Edena

LONDYN, 10. 3. (PAT). Ambasador sowiecki Majski udał się dziś do Foreign Office i wyraziwszy wielkie zadowolenie rządu sowieckiego spowodu zamierzonej wizyty min. Edena w Moskwie, *zaproponował, by wizyta ta uległa przyspieszeniu i nastąpiła przed wyjazdem min. Simona do Berlina, między 15 a 20 bm.*

Można zatem przewidywać, że wizyta w Warszawie nastąpi wcześniej. W każdym razie wydaje się, że zaniechano myśli, by wizyta w Warszawie i Moskwie była kontynuacją wizyty berlińskiej.

Slub Goeringa

BERLIN, 10. 3. (PAT). Niem. Biuro Inf. komunikuje, że dnia 1 kwietnia br. odbędzie się ślub min. Goeringa z p. Emmą Sonnemann.

Budowa moskiewskiego metro

MOSKWA, 10. 3. (PAT). Rada komisarzy ludowych i C. K. partji przyjęły raport komisji rządowej, wyznaczonej do przejęcia metro moskiewskiego i postanowiła powierzyć dokończenie budowy metro komisarjatu ciężkiego przemysłu, a kierownictwo eksploatacją ludowemu komisarjatowi komunikacji. Do dnia 12 kwietnia budowa metro ma być całkowicie zakończona.

Wykrycie tajemniczego spisku

KOPENHAGA, 10. 3. (PAT). Władze policyjne wykryły organizację spiskowców międzynarodowych, którzy *przygotowywali zamachy terorystyczne w jednym z krajów sąsiednich. Aresztowano kilkaset osób, wśród których są obywatele amerykańscy, kanadyjscy, łotewscy, czechosłowaccy, niemieccy i duńscy.* Aresztowani działali przez dłuższy czas w Danji pod pozorem zajmowania się kupiectwem.

Przy aresztowaniu znaleziono u nich znaczne fundusze i fałszywe paszporty, mapy i szyfrowaną korespondencję. Dalsze dochodzenia trwają.

—x—

Młodzież narodowa zwycięża

Wybory w poznańskiem Kole Prawników i Ekonomistów

W dniu 8 b. m. odbyły się w Poznaniu wybory do zarządu Koła Prawników i Ekonomistów Uniwersytetu poznańskiego. W wyborach (proporcjonalnych) wzięło udział 324 członków Koła. Na listę narodową padło 219 głosów, na listę zblokowanej sanacji i lewicy 105 głosów. W rezultacie na 11 miejsc w zarządzie narodowcy otrzymali 8, sanatorzy 3. Należy dodać, że sanatorzy zdołali w ostatniej chwili wpisać 70 nowych członków i tem polepszyli nieco swoją beznadziejną sytuację. Ulotki sanacyjne — jak zawsze — utrzymane w tonie ulicznym. Wynik głosowania wywołał w kołach B. B. dużą konsternację.

LWOWSKIE KOŁO STUDENTEK U. J. K.

Wczoraj, t. j. w niedzielę, 10 b. m. odbyło się sprawozdawczo - wyborcze walne zgromadzenie Koła Studentek U. J. K. Opozycji sanacyjnej w tem stowarzyszeniu dotychczas nie było i niema. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi z kol. Windischówną na czele (wydział lekarski) wybrano zarząd nowy również w składzie wyłącznie narodowym. Przewodniczącą została kol. Marta Pazdrówna z wydziału prawa. Bliższe szczegóły z walnego zebrania Koła Studentek podane zostaną w najbliższym nrze spraw akademickich.

Prez. Roosewelt o konieczności przepojenia życia duchem chrześcijańskim

WASZYNGTON. 10. 3. (KAP). Wydane przez prezydenta Roosevelta z okazji amerykańskiego „Dnia Dziękczynienia" orędzie do narodu, zawiera w mocnych słowach wypowiedziane uwagi o konieczności oparcia narodowego życia i reformy porządku społecznego na podstawach chrześcijańskich. Prasa amerykańska, która z wielką dokładnością podała wszystkie szczegóły realizowanego obecnie programu reformy, tę część orędzia starała się pokryć milczeniem. Według katolickiego czasopisma „America", Roosevelt napisał m. in., co następuje:

„W ubiegłym roku otworzyliśmy ponownie swoje serca i swoje umysły dla spraw duchownych, wzmocniliśmy swoje poczucie społeczne, i bardziej niż kiedykolwiek jesteśmy gotowi ponosić ofiary dla dobra i szczęścia swoich bliźnych. Nasi współobywatele wyróżniają się miłością bliźniego i w czasie ciężkich lat kryzysowych nie wzdragali się dzielić tego, co było dla nich nadmiarem, z potrzebującymi. Mamy mnóstwo powodów wdzięczności wobec Wszechmocnego. Wprawdzie otacza nas w kraju wiele głodu i nędzy, ale okropności, które dotknęły inne kraje, nam zostały zaoszczędzone. Czy byliśmy za to dostatecznie wdzięczni Wszechmocnemu? Pamiętajmy, że w naszym kraju jest wiele rzeczy, za które ze skruszonemi sercami musimy prosić o przebaczenie. Zło, polegające na pozbawieniu małżeństwa charakteru świętości, i wszelakie nadużycia. W tysiącznych zakładach wychowawczych niema miejsca dla Boga i jego praw, jest za to dla tych, którzy Boga nienawidzą i uczą młodzież przeklinać Go i szydzić z Jego świętych ustaw. W żadnym innym kraju na świecie niema tak wielkiej obojętności wobec porządku i praw, i to nietylko wobec porządku ludzkiego, lecz także wobec boskiego. Dziękujemy Bogu za Jego przeobfite błogosławieństwa. Pamiętajmy, że prawdziwa wdzięczność na tem polega, by w miarę możności unikać zła, które Go obraża a dzieci Jego czyni nieszczęśliwymi. Jeżeli nadal będziemy tkwili w okowach zła, to padniemy ofiarą największego ze wszystkich nieszczęść — staniemy się narodem zgubionym, narodem bez duszy".

Masonerja w Austrji traci grunt pod nogami

WIEDEŃ. 10. 3. (KAP). Według doniesienia dziennka „Wener Neuesten Nachrichten" **szeregi masonerji austrjackiej uległy wielkiemu przerzedzeniu.** W samym tylko Wiedniu w ciągu ostatniego roku **wystąpiło z lóż przeszło 600 członków,** a wśród nich wielu urzędników państwowych, lekarzy, adwokatów i innych przedstawicieli wolnych zawodów. Liczba lóż wiedeńskich — 22 — pozostała niezmieniona, ale zato zmieniła się bardzo ich struktura wewnętrzna, ponieważ **wskutek występowania Aryjczyków ogromnie wzrósł procent członków pochodzenia żydowskiego.** Niektóre z lóż wiedeńskich składają się prawie wyłącznie z Żydów. Na prowincji porzucanie wolnomularstwa przybrało tak wielkie rozmiary, że wszystkie loże prowincjonalne, a wśród nich największe w Grazu, Klagenfurcie i Wiener - Neustadt, musiano zamknąć z braku członków.

Stahlhelm rozbija S. A.

BERLIN, 10. 3. (PAT). W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmożona działalność Stahlhelmu, zwłaszcza na terenie Niemiec środkowych i Brunatnego Domu w Monachjum.

Nadeszły szczegółowe raporty na rozpisaną przez czynniki miarodajne ankietę w tej sprawie. Do chwili ogłoszenia wyników ankiety, naczelne kierownictwo partji zabroniło przyjmowania nowych członków, oraz zakładania nowych grup lokalnych w ramach organizacji Stahlhelmu. *Napięcie, jakie od dłuższego czasu panuje między organizacjami Stahlhelmu i S. A.,* znalazło potwierdzenie w okólniku, wydanym przez naczelnika Brunświku i Anhaltu Lethera, który *zwraca się pod adresem pewnych czynników w Stahlhelmie z ostrzeżeniem przed próbami wnoszenia akcji rozkładowej w szeregi S. A*

XXXX

KURJER SPORTOWY

AZS (Poznań) w finale hokejowych mistrzostw Polski

(b) Rewanżowe spotkanie **Legji** i **AZSu,** mające ostatecznie wyłonić czwartego finalistę, odbyło **się** wczoraj rano. **Zwyciężył** ponownie **AZS.** w identycznym stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

W pierwszych dwu tercjach gra prowadzona nerwowo, w dość szybkiem tempie mimo obustronnych zaciekłych ataków nie daje rezultatu. Zwłaszcza Legja kilkakkrotnie ma sposobność uzyskania bramki, jednak dobrzy **obrońcy,** a przedewszystkiem doskonale i szczęśliwie broniący **Stogowski,** zawsze potrafili zażegnać niebezpieczeństwo pod swoją bramką.

W trzeciej tercji Patrzykontowi udaje się umieścić krążek w bramce Warszawian. Od tej chwili gra przybiera **na ostrości,** momentami staje się **brutalna.** Coraz to inny gracz opuszcza tor kontuzjowany. Legja przypuszcza atak za atakiem, jednak bezskutecznie i mecz kończy się powtórnym sukcesem akademików, którzy wchodzą do grupy finałowej.

Z grających wyróżnili się: Stogowski, Ludwiczak I., Zieliński (z AZS-u) oraz Głowacki, Rybicki i Materski (z Legji).

Sędziował b. słabo p. Strzelecki, który nie potrafił utrzymać w ryzach nerwowych graczy i dopuścił do gry brutalnej.

Publiczność zachowywała się wprost skandalicznie, wystawiając sobie jak najgorsze świadectwo wyrobienia sportowego. Jeśli w dalszym ciągu turnieju zachowanie publiczności się nie zmieni, to możemy być pewni, że **w przyszłości poważniejsze imprezy sportowe, rozgrywane będą nie we Lwowie, ale w miastach, gdzie publiczność jest nieco bardziej kulturalniejsza.**

NIEMCY—CZECHOSŁOWACJA 10:6.

WROCŁAW. 9. 3. Niemcy pokonały w boksie Czechosłowację we wszystkich walkach na punkty 10:6. Sędziami punktowymi byli Polacy: Koprowski i Cendrowski. Widzów 8.000.

KRONIKA SPORTOWA.

WROCŁAW. 10. 3. Niemcy pokonały rozgrywek o mistrzostwo tennisowe Riviery w Mentonie **Caska zwyciężył łatwo Brugnon** 6:0, 6:3. Amerykanin Hines wyeliminował Lessuera 6:3, 6:4. W grze mieszanej para Noel - Lessuer zwyciężyła parę **Lermite—Hebda** 6:4, 4:6, 7:5. W ten sposób Polacy odpadli od walk finałowych.

MENTONA, 10. 3. Kaska pokonał Hinesa, a para Kaska - Plammer pokonała parę Witman - Tarłowski 6:2, 6:2. W parze polskiej zawiódł Witman

WROCŁAW. W ramach turnieju bokserskiego o puhar Europy Środkowej odbył się tu międzypaństwowy mecz Niemcy — Czechosłowacja. Zwyciężyli boksery niemieccy 10:6. Wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwem na punkty. Sędziami punktowymi byli dwaj Polacy por. **Koprowski** i p. **Cendrowski.**

ZURYCH, 10. 3. W Myrren rozpoczęły się dziś zawody narciarskie o puhar Kandaharu. W biegu zjazdowym zwyciężył Szwajcar Eteuri. Bron. Czech zajął 21 miejsce, a Stan. Marusarz 24.

WIEDEŃ. W czwartek wieczorem drużyna francuska **Stade Francais** wzmocniona Kanadyjczykami pokonała w Wiedniu drużynę **Wiener EKE 6:1** (4:0, 1:1, 1:5).

LONDYN, 10. 3. Drużyna angielskich kanadyjczyków pokonała **mistrza świata w hokeju Winnipeg - Monarchs** 2:1. **Jest to już druga porażka Winnipegu.**

Biuletyny z placu boju

Biuletyny wojenne są zawsze jednakie. Zawsze przynoszą „naszej armji" sukcesy, a jeśli ich nie przynoszą, to zapowiadają pewne zwycięstwo na dzień jutrzejszy. Zawsze w obozie nieprzyjacielskim panuje upadek ducha i rozluźnienie dyscypliny. Jego straty są ogromne, a naszych nawet nie warto wspominać. Generał Kondylis redaguje biuletyny, jakby przeszedł praktykę w głównej kwaterze austrjackiej w czasie wielkiej wojny. Jedyną jego oryginalnością był końcowy frazes w biuletynie sobotnim: „Przeciwnikowi naszemu przesyłamy pogardę". Istotnie, cóż może im przesłać, jeśli nie jest w stanie go pobić. Zamiast granatów i szrapneli rzuca groźne słowa w biuletynach. Dawni Hellenowie postępowali podobnie pod Troją, ale wówczas przeciwnik mógł owe groźby i wymyślania słyszeć na własne uszy.

Nie wiemy więc dotąd, czy powstańcy maszerują na Saloniki czy też armia rządowa płonie zapałem przejścia rzeki Strumy i rozbicia wroga, gdy tylko deszcz ustanie i wody troszkę opadną. I o ile — dodaje biuletyn rządowy — powstańcy nie rozlecą się przedtem lub nie złożą broni. Co za wspaniała pewność siebie tego nowoczesnego Ajaksa, jakim jest Kondylis.

Nie wiemy także, czy Venizelos został ranny i czy wyjechał do Egiptu, czy krążownik „Averof" został silnie uszkodzony przez lotników czy też znajduje się w dobrym stanie i bombarduje Saloniki, czy Larissa jest zajęta, czy venizeliści mają 3.000 żołnierzy lub 27.000, czy amunicji brakuje rządowcom lub powstańcom. Słowem wiemy na pewno tylko to, że walki trwają od 1 marca, że Kondylis zajmuje Saloniki, ale reszta Tracji jest w posiadaniu powstańców i że na Krecie rządzi Venizelos, który dysponuje 5 najlepszymi okrętami wojennymi Grecji.

Z wszystkich tych wiadomości jedna może szczególnie zaniepokoić cały świat: *bombardowanie Aten* przez okręty Venizelosa. Przypuśćmy, że jedna kula uderzy w Partenon na Akropolu lub w resztki Propylejów i dokończy zniszczenia, jakie na tem świętem dla cywilizowanych narodów wzgórzu poczyniło oblężenie Akropolu przez flotę wenecką w wieku XVII. Prawda, że lord Elgin zrabował słynne płaskorzeźby Partenonu i przewiózł do British Museum, ale cudna architektura pozostała, choć uszkodzona. Niebezpieczeństwo grozi zresztą nie tylko od floty, ale i od aeroplanów. Lotnik może źle wybrać cel.

Niema większej klęski jak wojna domowa. Zwycięstwo w niej nie cieszy ani nie przynosi sławy. Zwycięsca musi zniszczyć własny kraj i wymordować własnych obywateli, by przywrócić pokój. Nie stanie się on bohaterem narodowym. Jego triumf pogłębi tylko rozbrat wśród dzieci, jednej ziemi i rozpęta żądzę zemsty. Grecja w tych kilku dniach spadła w hierarchji państw bardzo nisko. Jeśli na nią nie napadła Bułgarja, by zdobyć tak upragniony dostęp do Morza Egejskiego, to tylko dlatego, że inne państwa bałkańskie stoją na straży pokoju. Pakt bałkański, zawarty pod auspicjami Francji, ma jednak pewną wartość.

Wobec wojny domowej Liga Narodów jest bezsilną. Ale wielkie mocarstwa mogłyby, gdyby zdobyły się na jednolitą podstawę, wymusić na obu walczących stronach zaprzestanie walk i załatwienie zatargu drogą układów. Nikt jednak narazie o tem nie myśli. Gen. Kondylis będzie dalej wysyłał w świat zwycięskie biuletyny...



Mapka Grecji i przyległych państw. Pewne zaniepokojenie wywołuje w Genewie koncentracja znacznych wojsk bułgarskich na granicy grecko - bułgarskiej. — Nie mając gotowej mapki z tekstem polskim, dajemy mapkę niemiecką.

„Kalectwo żydowskie"

Palestyna w oświetleniu żydowskiem

„Hajnt" w depeszy z Jerozolimy streszcza przemówienie dr. Chaima Weizmana, wygłoszone na konferencji centrum sjonistycznego na temat sytuacji w Erec Izrael i zadań ruchu sjonistycznego na najbliższą przyszłość:

„Dr. Weizman ostro skrytykował ujemne strony żydowskiej rzeczywistości w Erec Izrael, mówiąc w słowach zgryźliwych o spekulacji i innych objawach kalectwa".

W swojem obrazowaniu palestyńskiej rzeczywistości

„Dr. Weizman doszedł do stwierdzenia, że Erec Izrael jest obecnie tylko nowem wydaniem bytu w diasporze".

Dotykając zadań oczekiwanego 19-go kongresu sjonistycznego, mówca oświadczył, że

„...będzie on musiał wnieść stanowcze zmiany w stosunkach w Erec Izrael, aby wytworzyć mocne i zdrowe podstawy dla żydowskiej siedziby narodowej".

Obecne stosunki nad Jordanem, które wytwarzają Żydzi, jest to, okazuje się, nowe wydanie diaspory.

Na czem ono polega?

Polega ono na „spekulacji i innych objawach kalectwa" żydowskiego...

Dlaczego powstało to oburzenie?

Bo ta spekulacja i inne objawy żydowskiego kalectwa umysłowego i moralnego godzą już w swych członków narodu „wybranego".

Póki to „kalectwo" rozwijało się w obcych krajach i godziło w interesy Polaków i t. d. , czyli gojów, było to... naturalne.

—x—

Nadzór nad życiem prywatnem nauczycieli

Czy nauczycielstwo musi pracować politycznie?

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało pod datą 26 stycznia 1935 „instrukcję o kwalifikowaniu nauczycieli", która obok wielu zasad objektywnch i zupełnie uzasadnionych wprowadza rzecz zupełnie dotychczas nigdzie nie spotykaną, a mianowicie nadzór nad życiem prywatnem nauczyciela, czy też nauczycielki.

Nawet wydawana przez sanacyjny Związek Nauczycielstwa ajencja ocenia takie kwalifikowanie jako krzywdę i poniżenie rzecz nauczycielskich:

„Wydający opinję przełożony ma również dążyć do poznania „stosunków osobistych i rodzinnych nauczyciela". Mówi się wprawdzie o tem, że konieczność poznania tych stosunków winna być brana pod uwagę, „gdy wpływ ich znalazł odbicie w wynikach pracy i sytuacji służbowej". Dodatek ten osłabiła nieco charakter żądania, niemniej przecie jest ono naprawdę niepokojące.

Nałożenie na kierownika szkoły obowiązku poznania „stosunków osobistych i rodzinnych nauczyciela" jest niejako upoważnieniem go do wkraczania w te dziedziny życia, które — zdawałoby się — powinny być poza nawiasem wszelkiej zawodowej kontroli. Co gorliwszy kierownik mógłby upoważnienie takie uważać za uprawnienie go do swoistego rodzaju inwigilacji, do podpatrywania najintymniejszych detalów z życia prywatnego nauczyciela. Spełnianie tego rodzaju funkcyj przez przełożonego musiałoby odbić się jak najfatalniej na stosunku wzajemnym pomiędzy nauczycielem i kierownikiem. A przecież poprawność tego stosunku jest właśnie jednym z warunków otrzymania dodatniej oceny kwalifikacyjnej".

Z ostatniem zdaniem cytowanego ustępu nie można się zgodzić. W stosunkach służbowych nie może chodzić o poprawne stosunki osobiste, lecz o ścisłe rozgraniczenie uprawnień i obowiązków tak, aby nie było żadnej swawoli i nadużyć. Ministerjalna instrukcja może zepsuć nie tylko „poprawność stosunku" między nauczycielem i jego przełożonym, lecz może popchnąć niektórych z tych ostatnich do szykan wobec swoich podwładnych, a nawet do podłostek.

Tak samo zupełnie jest niewłaściwe w tej samej instrukcji, iż kwalifikujący ma brać pod uwagę „udział w pracy oświatowej i społecznej" kwalifikowanego. W dzisiejszych warunkach nauczyciele boją się pracować np. w związkach katolickich — zupełnie apolitycznych — gdyż to jest brane im za złe. Przez pracę oświatową i społeczną rozumieją najczęściej zwierzchnicy nauczycielstwa działalność w sanacyjnych związkach politycznych. Instrukcja ich do tego jeszcze bardziej zachęci.

KRONIKA KULTURALNA

CZY KOPERNIK STOI DOBRZE? Tak sformułowane zagadnienie jest obecnie dyskutowane na łamach „Dziennika Pom." w *Toruniu*. Chodzi o to, że pomnik Kopernika w Toruniu stoi u zbiegu ulic Żeglarskiej i Szerokiej, w samem centrum najbardziej ożywionego ruchu. Nic więc dziwnego, że goście zwiedzający miasto przechodzą obok pomnika, nie spostrzegłszy go.

Istnieje projekt przesunięcia pomnika wielkiego Toruńczyka w inne miejsce Staromiejskiego Rynku.

„TEATR AKTORA" W WARSZAWIE, prowadzony przez Stefana Jaracza, przygotowuje najnowszą sztukę popularnej autorki, *Vicki Baum*, pt. „Plac paryski 13, czyli Helena Bross". W sztuce tej pokazuje autorka typ powojennej kobiety, korzystającej skwapliwie z równouprawnienia, ale nie rezygnującej z dawnych praw, związanych przedewszystkiem z kobiecością.

WIELKI SUKCES odniosła na scenie operowej w Cleweland p. Ewa Turska - Bandrowska, która śpiewała czołową partję w „Cyruliku Sewilskim". Orkiestrą dyrygował Artur Rodziński.

Gdy szło o Żydów rząd Stanów Zj. interwenjował

Rząd Roosevelta odrzucił, jak wiadomo, wniosek o interwencję Stanów Zjedn. spowodu prześladowań chrześcijaństwa w Meksyku. W związku z tem członek Izby deputowanych, Emanuel Celler z Nowego Jorku w dłuższem przemówieniu wykazał, że **niezawsze rząd Stanów Zj. uważał prześladowania religijne za sprawy wewnętrzne państw obcych** i zilustrował to przykładem.

W r. 1840 Unja protestowała przed Wysoką Portą spowodu prześladowania **żydów** w Damaszku. W listopadzie 1857 poseł amerykański przy Związku Szwajcarskim energicznie protestował w imieniu swego rządu wobec wrogim żydom postanowieniom konstytucyjnym. W lipcu 1878 sekretarz stanu Evart stawał w obronie **żydów** w Maroko. Dwa lata przedtem pełnomocnik Ameryki w Madrycie zwracał uwagę rządu hiszpańskiego na „zainteersowanie, jakie Ameryka okazuje wolności religijnej w Hiszpanji". Protestowała również Ameryka na rzecz **żydów** w Rosji w r. 1891, podkreślając swą interwencję wystąpieniem prezydenta Harrisona w kongresie.

Przykładów takich poseł Celler zacytował bardzo wiele; obejmują one w protokułach kongresu sześć drobno drukowanych stronic.

Ze świata

Dramatyczne przeżycia dziennikarza katolickiego

„Catholic Times“ ogłasza ostatnio ciekawe dane z przeżyć dziennikarza katolickiego T. A. **Blackmanna**, doznanych w czasie październikowych zamieszek w Hiszpanji.

Dziennikarz ten, schwytany wraz z kilku jezuitami przez czerwonych, oskarżony został o pomoc w organizowaniu obrony klasztoru dominikańskiego w Oviedo. Ponieważ **Blackman temu nie zaprzeczył, skazano go na śmierć, od której zgadzano się go uwolnić, o ile wyrzecze się wiary.** Oczywiście żądaniu temu Blackman odmówił; jedynie faktowi że nagle zjawiła się gwardja cywilna, która go z rąk komunistów oswobodziła, zawdzięcza pozostanie przy życiu.

37,5 proc. ludności w Jugosławji stanowią katolicy

Ostatni rocznik statystyczny królestwa Jugosławji (za rok 1935) podaje po raz pierwszy definitywne rezultaty spisu ludności z dnia 31 marca 1931 roku. Podług tych danych statystycznych ludność prawosławna w Jugosławji wynosi 6,785.000. **Katolików jest ogółem** 5.218.000, muzułmanów 1.661.000, protestantów 213.000, żydów 78.000, około 70.000 zwolenników różnych innych wyznań poza wyżej wymienionemi oraz 1.000 bezwyznaniowców.

Jak widać z powyższego, prawosławni stanowią 48,70 procent ludności, **katolicy 37,5 procent**, zaś muzułmanie nieco ponad 11 procent.

Na fali dnia

Mace z Palestyny

Od pewnego czasu wychodzi we Lwowie żydowskie pisemko, nazywające się „Nasza Droga“, czy jakoś tak. Ten to organ żydków, wysługujących się „sanacji“ napisawszy o sobie w ostatnim numerze z typowo żydowskim tupetem: ...„nie jesteśmy moszkami, ale współgospodarzami w Polsce“, uznał to za zupełnie wystarczające prawo do napadania na ks. pułk. Panasia; nie spodobało się mianowicie moszkom (właśnie: moszkom!) to, że ks. Panaś wytknął komu należy, iż na wystawie pamiątek „Żelaznej Brygady“ nie umieszczono portretu gen. Hallera, a znaleziono miejsce dla Lejby Icka Wundermana, żyda zażywającego jaknajgorszej sławy w II Brygadzie. Organ moszków nazywa tego Lejbę „człowiekiem idei“, ale ani słówkiem nie wspomina o ohydnem źródle dochodu, z jakiego ten „ideowiec“ w wojsku czerpał zyski, a wspomina za to o jakimś innym żydzie, Jakóbie Klotzu, który uciekł w 1920 r. z obozu w Jabłonnej rzekomo na front.

Grubsze kpiny.

Żydów, którzy uciekali, było tysiące, ale żeby na front? Chyba, że ten Klotz nie był żydem. Nie. Nie udało się moszkom z tym bohaterem, tak jak i pisanie o „spółgospodarzeniu“ (oni stoją po stronie BB, no i wogóle okropnie kochają te Polskę (nieantysemicką), więc eo ipso są „spółgospodarzami“).

Kochają...

W takim razie, dlaczego współwyznawcy lwowskich moszków sprowadzają obecnie do Polski osiem tysięcy ton macy z Palestyny? Czy dlatego, żeby nie brać pszenicy od kochanych Polaków?

Ładna „miłość“!

Ostatecznie mógłbym w nią uwierzyć, ale pod jednym warunkiem: gdyby żydy poszły na handel zamienny i za każdą tonę macy, sprowadzoną z Palestyny, wywiozły tam tonę żydów z Polski.

Tona za tonę, łeb za łeb.

TADDY.

W 150-lecie urodzin ojca polskiej muzyki operowej

Na marginesie radjowego koncertu utworów Kurpińskiego

Dobrze postąpiła Dyrekcja Polskiego Radja, że czwartkowym wieczornym koncertem uczciła pamięć zasłużonego polskiego muzyka ś. p. **Karola Kurpińskiego**, jednego z głównych pionierów polskiej muzyki operowej przed Moniuszką. Bo oto mija 150 lat od jego urodzenia i prawie tyleż samo od narodzin polskiej — skromnej wówczas jeszcze — twórczości operowej, której Kurpiński gorącym był propagatorem i współtwórcą.

* * *

Był on jednym z tych wielu, którym nie było danem uzyskać odpowiedniego wykształcenia muzycznego, choć od dzieciństwa dusza Kurpińskiego ku muzyce się rwała i przebogatą była w inwencję melodyjną, co przebija się we wszystkich jego kompozycjach. **Kurpiński znalazł główne źródło nauki w polskiej muzyce ludowej; uczyły go wiejskie skrzypki i fujarki, a natchnienie czerpał z duszy, miłością ojczystej ziemi przepełnionej.** W której miał obrazy pól, pełnych tajemnej muzyki rozkołysanych, złotych pól i poszumu drzew. Przygodne bowiem i dorywcze studja muzyczne Kurpińskiego dały mu zaledwie skromną cząstkę ogromu wiedzy muzycznej, a tylko własna jego praca i rutyna, której nabrał jako skrzypek w orkiestrze — w pierwszych latach swej karjery muzycznej, — pozwoliły mu na zdobycie tylu umiejętności, by móc komponować dla rodaków, **zasłuchanych podówczas jeszcze w obce, niezawsze im zrozumiałe utwory.**

To więc co umiał i potrafił ofiarował rodakom — sprawiając, że na skromnych jego utworach kształciło się i wychowywało młode pokolenie, coraz chętniej wsłuchujące się w polskie melodje — i że zaklęte przez niego w dzięki umiłowanie ojczystych melodyj i rytmów — chłonęła młodzieńcza dusza wielkiego później twórcy opery narodowej **Stanisława Moniuszki.**

* * *

Lwów i Warszawa zawdzięczają Kurpińskiemu rozwój opery i poznanie wielkich dzieł operowych, które on wystawiał. W spuściźnie zaś swej pozostawił Kurpiński szereg pięknych, melodyjnych polonezów i kilka zapomnianych dzisiaj oper, z których najdłużej zatrzymały się w repertuarze **„Jadwiga“**, napisana do słów Niemcewicza i **„Zamek na Czorsztynie“**. Niezależnie od swej twórczej pracy zajmował się Kurpiński żywo działalnością pedagogiczną i wydawniczą, wydając między innemi czasopismo: **„Tygodnik muzyczny“.**

Kurpiński bybł jednym z tych wielu, o których można powiedzieć słowami „Wesela“ Wyspiańskiego, iż się w nich „duch poniewierał“. **W. Hausman.**

—o—

Frontem do szarego człowieka a rzeczywistość

Rzeźnia miejska w Tarnopolu na cenzurowanem

Tarnopol, w marcu.

Nie wszyscy konsumenci mięsa zdają sobie sprawę jak wysoki haracz muszą opłacać z tytułu tak zw. opłat rzeźnianych.

Jak wiadomo, rzeźnie miejskie zostały swego czasu uruchomione, przez zarządy miast celem ustrzeżenia konsumenta od towaru złego, chorego, mogącego stać się powodem zatrucia itp.

Kilka lat temu, kiedy ceny bydła i nierogacizny były dość wygórowane, Magistraty miast i miasteczek Małopolskich łatały swe nadwyrężone budżety śrubowaniem opłat za użycie rzeźni. Opłata ta wahała się *między 3 do 5 procent wartości sztuki przeznaczonej do uboju.*

W ostatnich jednak latach, ceny produktów rolnych (tj. ceny zboża, bydła itd.) dzięki specyficznej polityce gospodarczej zostały nadzwyczaj obniżone — i to, jeśli chodzi o bydło i nierogaciznę, przeszło dziesięciokrotnie.

Tymczasem rzeźnicy, naprzykład w Tarnopolu, w dalszym ciągu muszą płacić te same ceny za ubój, jak *„za dawnych dobrych lat“*. Mało tego — przybył jeszcze w roku 1934 *państwowy podatek ubojowy.*

Dziś stosunek ten jest wprost absurdalny. Np. cielę kosztuje 8 do 10 zł, a sam ubój kosztuje zł 5.60. Na instrukcje władz, w których wyraźnie poleca się dostosowanie wysokości opłat do faktycznych cen towaru, tj. obniżkę taryfy; jakoś miejscowe władze magistrackie nie chcą zwrócić uwagi.

Sprawa jest o tyle bardziej ważna, że spowodować może zupełne zaprzestanie przez rzeźników tarnopolskich uboju w miejscowej rzeźni, a zmusi ich do sprowadzania mięsa z poza Tarnopola.

Magistrat widocznie i z tem się liczy Świadczą o tem bardzo wysokie taryfy za sprawdzenie badania sprowadzanego z okolicznych miast mięsa. Taryfa ta jest *swoistą interpretacją ustaw.* Rozp. Prez. Rz. P. z roku 1928 o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa uzupełnione Rozp. Min. Roln. i Reform R. z roku 1933 (D. Z. U.R.P. Nr. 60/33) powiada, że opłata za sprawdzanie badania *nie może przekraczać 25 proc. opłaty pobieranej za ubój w miejscowej rzeźni. Tymczasem jak nas informują, opłaty te dochodzą do sumy 300 proc.*

Czyż władze miejskie nie powinny pójść na rękę konsumentom i rzeźnikom?

Dlaczegoż stale Magistrat ma stać na przeszkodzie i stale utrudniać i tak ciężkie dziś życie?

Stosunki te winny ulec radykalnej zmianie, zwłaszcza, że tutejszy Zarząd Miejski łącznie z Komisją Budżetową opracowuje obecnie preliminarz budżetowy na przyszły rok gospodarczy. Wierzymy, że Zarząd miejski pod prze wodnictwem prez. Widackiego, który wykazał dużo zrozumienia dla tylu innych żywotnych spraw, i w tej sprawie zajmie przychylne tak dla konsumentów i rzeźników stanowisko. *W.*

Z kraju

Za udział w zajściach antyżydowskich

Jak wiadomo, w listopadzie 1932 r. doszło w Częstochowie do głośnych **zajść antyżydowskich**, w wyniku których **policja aresztowała i osadziła w więzieniu cały szereg narodowców.**

W związku z temi zajściami na ławie oskarżonych zasiedli: M. Wójcik oskarżony o **publiczne nawoływanie do bicia żydów** oraz Stefan M. Jarząbek oskarżony o pobicie kilkunastu **żydów**. Sąd okręgowy w Częstochowie skazał Wójcika na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary, Jarząbka zaś na 6 miesięcy więzienia.

Obaj skazani zapowiedzieli apelację.

Klęska pożarów w jednym dniu

W ub. piątek zanotowano w okolicach Łodzi aż 10 pożarów, których ofiarą padła wielka ilość zagród wraz z inwentarzem. Najgroźniejszy pożar wybuchł we wsi Chorzew, gdzie spłonęło 6 zagród. Straty wynoszą kikikadziesiąt tysięcy złotych. Ponadto spłonęły we wsiach: Sulinewice, Police, Żyryń, Budki Nowe, Janówka, Piętków i Zagroda, liczne gospodarstwa z zabudowaniami.

Ogólne straty oceniają na kilkaset tysięcy złotych.

Zmarł 103-letni staruszek

Onegdaj odbył się w Łodzi pogrzeb tamtejszego mieszkańca, Mateusza Jankowskiego, który przeżył 103 lata, dochowawszy bystrości umysłu aż do ostatnich chwil życia. Przed 15 lat, po śmierci ostatnich członków rodziny i krewnych umieszczony został w Domu Starców Tow. Dobroczynności, gdzie przebywał aż do chwili skonu.

Bilety turystyczne na 1000 i 2500 klm.

Według pogłosek, w nadchodzącym sezonie letnim mają być przywrócone przez Ministerstwo komunikacji, bilety turystyczne ulgowe na 1000 i 2500 kilometrów. Cena tych biletów będzie dostosowana do taryfy, która według wszelkiego prawdopodobieństwa wprowadzona będzie od 1. kwietnia b. r. Jednocześnie zapowiedziane jest zwiększenie ilości stacyj wyjazdowych i stacyj dojazdowych, między któremi ważne są wymienione bilety turystyczne.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

Za mało dekorują...

Na murach miasta rozlepiono odezwę burmistrza do mieszkańców miasta. Z treści odezwy wynika, że miekocacje domów w tabeli ogólnopolskiej szkańcy Złoczowa, jeżeli idzie o dezajmują ostatnie miejsce, gdyż w czasie rozmaitych uroczystości państwowych wywieszają mało flag. Chodzi szczególnie o 11 listopada i 19 marca.

„Stan taki dłużej nie może być tolerowany“ — brzmią ostre słowa p. burmistrza *Bnenckiego* — **i** dlatego, ażeby wszystkie flagi były „zgleichszaltowane“ — sam magistrat będzie je sprzedawał.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła ,od dnia 15 bm. odbywać się będą codziennie próby wywieszania flag.

KRONIKA SANOCKA

WSPOMNIENIE POSMIERTNE. W dniu 6. bm. odbył się w naszem mieście pogrzeb ś. p. Franciszka Stoka, emer. ppułkownika 2 p. strzelców podhalańskich. Przed 30 zgórą laty przybył śp. Zmarły jako austrjacki oficer do Sanoka i choć z rodu Słoweniec nie dał się wciągnąć w wir życia oficerów austrjackich, lecz nawiązał stosunki towarzyskie z Polakami i żywo interesował się sprawą polską. Ze względów osobistych na kilka lat przed wybuchem wojny światowej wystąpił z wojska austrjackiego i objął posadę leśniczego w pobliskich lasach olchowskich. Gdy pod wpływem wojen bałkańskich ruch niepodległościowy w dzielnicy naszej znacznie się ożywił, śp. Zmarły wstąpił jako członek do tutejszego „Sokoła“ i zajął się zorganizowaniem stałych drużyn sokolich łącznie z drużynami strzeleckiemi i Bartoszowemi, poświęcając im każdą wolną chwilę.

Z wybuchem wojny światowej idzie na plac boju, walczy na różnych frontach, zdobywa ciężkie rany i odznaczenia. Szczęśliwie się zdarzyło, że w pamiętne dnie listopadowe 1918 r. bawił śp. Zmarły jako rekonwalescent w Sanoku. Z chwilą rozpadnięcia się Austrji obejmuje z rąk zaborczych władzę wojskową i organizuje tutaj na miejscu polską siłę zbrojną. Pod jego rozkazami wychodzą z tutejszego „Sokoła“ pierwsze oddziały wojskowe, by objąć straż nad bezpieczeństwem i mieniem publicznem w mieście i w powiecie. Bierze udział w walkach ukraińskich, a następnie bolszewickich. Mianowany podpułkownikiem jest przez pewien czas dowódcą tutejszego garnizonu. Rany i znoje wojenne osłabiły wycieńczony organizm. Uległ długotrwałej chorobie. osierocił żonę i dwie dorosłe córki. Okazały pogrzeb urządził śp. Zmarłemu garnizon 2 p. s. p. Przed gmachem „Sokoła“ pożegnał śp. Zmarłego prezes tut. gniazda. — R. i p.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

ZEBRANIE CZŁONKIŃ AKCJI KATOLICKIEJ odbędzie się we wtorek, 12 bm. o godz. 17-tej w sali Tow. Zjednoczenie Mieszczan Polskich.

ZMIANA NA STANOWISKU NACZ. LEKARZA W UBEZPIECZALNI SPOŁ. Naczelny lekarz stanisławowskiej Ubezpieczalni Społecznej, dr. Kossowski, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Lublina.

ZA ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ aresztowano kałuskiego kupca, Żyda Izaaka Presa, oraz jego córkę Tońkę. Aresztowanych komunistów odstawiono do tutejszego więzienia.

EPIDEMJA NA HUCULSZCZYŹNIE. W Mikuliczynie wybuchła epidemja grypy i płonnicy wśród tamtejszych dzieci. Wskutek epidemji zamknięto szkołę powszechną nr. 2. Władze zarządziły odpowiednie środki ochronne i zaradcze.

Cała flota grecka w rękach powstańców

LONDYN, 9. 3. (PAT). Informacje otrzymane dziś popołudniu w Londynie z nadgranicy grecko - bułgarskiej, zdają się wskazywać na to, że *ruchy wojsk powstańczych czynią dalsze postępy.* Wydaje się, że powstańcy odnieśli szereg sukcesów. Według tych wiadomości, *9 łodzi podwodnych i 20 statków towarowych przeszło na stronę powstania. Podobno cała flota grecka jest już w rękach powstańców.*

Statek „Averoff" przybył do Cavalla i wysadził wojsko na ląd. Według niesprawdzonych wiadomości, gen. Kondylis ma się przygotowywać do obrony Salonik i wszystko zdaje się wskazywać na to, że *decydująca walka rozegra się koło Salonik, a ten, kto posiadać będzie to miasto, stanie się panem sytuacji.* Wiadomość o dymisji rządu Tsaldirasa nie potwierdza się. Poselstwo greckie w Paryżu zdementowało również tę wiadomość.

BIAŁOGRÓD, 9. 3. (PAT). „Prawda" donosi, że *powstańcy greccy zgromadzili armję ochotniczą liczącą 27.000 żołnierzy. Przygotowują oni ofensywę na Saloniki, pragnąc przedewszystkiem przerwać komunikację Salonik z Atenami.*

RZYM, 9. 3. (PAT). „Corriere della Sera" donosi, że ofensywa gen. Kondylisa na Macedonję i Trację nie rozpoczęła się jeszcze, początkowo spowodu ulewnych deszczów, *obecnie spowodu braku amunicji.* Istnieje obawa, że transport amunicji, którą zamówić miano zagranicą, zostanie schwytany przez okręty powstańcze. *W Atenach obawiają się przerwania komunikacji Salonik z Jugosławją. Zupełny brak wiadomości z Laryssy daje podstawy do przypuszczenia, że pogłoski o opanowaniu miasta przez powstańców sprawdzają się.* Krążownik powstańczy „Helli" i kontrtorpedowiec „Psara", po zaopatrzeniu się w paliwo w porcie Cavalla i nawiązaniu kontaktu z władzami powstańczemi, *zatrzymały dwa okręty handlowe. Krążownik „Averoff" zajął żaglowiec turecki tytułem odwetu za aresztowanie przez władze tureckie okrętów greckich.* Powstańcy zarekwirować mieli w bankach Krety, Mityleny i Macedonji 300 miljonów drachn.

Wypadki greckie zaczynają budzić poważne obawy

PARYŻ, 9. 3. (PAT). Prasa paryska podkreśla, że wypadki greckie zaczynają budzić poważne obawy w kołach międzynarodowych. Sytuacja pozostaje niewyjaśniona. Oficjalny rząd grecki mnoży komunikaty, zapowiadające zwycięstwo. Z drugiej strony *ze źródeł nie podlegających cenzurze greckiej, nadchodzą wiadomości o sukcesach wenizelistów.* Rząd Tsaldarisa rozporządza, zdaniem prasy, wszystkiemi siłami lądowemi na półwyspie oraz zmobilizowanemi w r. 1932 i 1933 rocznikami, lotnictwem wojekowem, większą częścią artylerji i czołgami, a na morzu *7 kontrtorpedowcami starego typu, poważnie uszkodzonemi przez powstańców.* W ręku rządu znajduje się obecnie cały Peloponez, półwysep grecki i wyspy greckie. Większość armji skoncentrowano w okolicach Salonik. *Zasadniczym celem armji jest obrona Salonik.*

Ruchem powstańczym kieruje Venizelos. Powstańcy mają jednostki morskie lepsze technicznie. Materjału wojennego powstańcy mają niewiele. Na czele wojk powstańczych stają: gen. Kamenos i admirał Demesticas. *Powstańcy zajmują dotychczas załą prawie Trację i Macedonję aż do najbliższych okolic Salonik i mają w swych rękach węzeł kolejowy w Tessalji koło Laryssy. Ponadto posiadają wszystkie ważniejsze wyspy z Kretą na czele. Celem ich ataku są Saloniki.*

Min. Titulescu o sytuacji na Bałkanach

BUKARESZT, 9. 3. (PAT). Prezes porozumienia Małej Ententy min. Titulescu złożył przedstawicielowi Rumuńskiej Agencji Telegraficznej „Rador" następujące oświadczenie:

Obecne wypadki dowodzą niewątpliwie skuteczności paktu bałkańskiego. Kraj, należący do porozumienia bałkańskiego, może przeżywać ciężkie doświadczenia wewnętrzne, jak n. p. Grecja, bez najmniejszej obawy, iż całość terytorjum tego kraju mogłaby być zagrożona przez któregokolwiek z sąsiadów. Czyż może istnieć bardziej wymowny dowód, że żaden system bezpieczeństwa co do swej wartości, nie może przewyższyć systemu opartego na traktatach wzajemnej pomocy?

Zamierzenia sygnatarjuszy paktu bałkańskiego są jak najbardziej pokojowe. *Mam powody przypuszczać, że rząd bułgarski żywi takie same pokojowe intencje, jak inne kraje sąsiadujące z Grecją. W tych warunkach niech mi będzie wolno wyrazić ubolewanie spowodu demarche Bułgarji w Lidze Narodów, demarche, której nic nie motywowało — oraz wyrazić życzenie, aby szczera wzajemna wymiana poglądów przywróciła normalny stan rzeczy w Grecji. Wszyscy sympatyzujemy z Grecją i życzymy jej, aby kryzys w Grecji minął.* Kiedy się ma pewność, że pokój bez względu na to, co zajdzie, będzie na Bałkanach utrzymany, można z punktu widzenia międzynarodowego ocenić sytuację w Grecji jako mniej poważny, niż to się początkowo wydawało.

BUKARESZT, 9. 3. (PAT). *Prasa rumuńska pisze, że w razie konieczności, państwa należące do porozumienia bałkańskiego, potrafią energicznie wystąpić.*

„Universul" pisze: Wszyscy powinni wiedzieć, że pakt ateński na pierwszą oznakę prowokacji, zacząłby działać automatycznie.

Bułgarja wycofuje swe aide-memoire

GENEWA, 9. 3. (PAT). Delegat bułgarski Antonow wręczył dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Avenolowi list, komunikujący, że wobec przyjaznych toczonych obecnie rozmów między Sofją a Ankarą, *cofa swe aide - memoire w sprawie zbrojeń tureckich nad granicą bułgarską.* Wobec tego aide - memoire, które nie było przeznaczone do ogłoszenia, należy uznać za anulowane.

Francuscy chłopi przeciw parlamentaryzmowi

PARYŻ, 9. 3. (PAT). W Chateau-Thierry odbyło się wielkie zgromadzenie frontu chłopskiego z udziałem kilku tysięcy osób. Szczególną uwagę zwróciło przemówienie sekretarza generalnego tego frontu, Dorgeresa, który ostro wystąpił przeciwko parlamentaryzmowi, twierdząc, że w obecnych czasach pójście do więzienia może być niekiedy zaszczytniejsze, niż wejście do parlamentu. Mówca powtórzył swe oświadczenie, złożone już w Rouen, że możliwem jest, iż *front chłopski wezwie chłopów do wycofania swych funduszów z kas prywatnych i państwowych, o ile rząd nie uwzględni ich postulatów.*

Dowód kompromitujący Rintelena

WIEDEŃ, 9. 3. (PAT). W przedostatnim dniu procesu przeciwko Rintelenowi udało się wreszcie prokuratorowi uzyskać decydujący dowód bezpośredniego kontaktu oskarżonego z autorami zamachu lipcowego. Niejaki Reitling zeznał, że *Rintelen przyjął u siebie w hotelu w dniu zamachu dr. Weidenhammera, jednego z głównych przywódców puczu. Kulminacyjnym punktem rozprawy było odczytanie nadeszłego z Medjolanu telegramu kamerdynera Rintelena w poselstwie, Ripoldiego, który stwierdza, że Rintelen kilkakrotnie odbywał poufne rozmowy z Weidenhammerem.* Sąd postanowił wezwać Ripoldiego na poniedziałek.

—x—

Wielkie zwycięstwo narodowców w Wzaj. Pom. Medyków U. J. K.

W dniu wczorajszym odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Wzajemnej Pomocy Medyków U. J. K. przy b. licznej frekwencji (około 200 członków). Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos i nieliczni sanatorzy, nie wnosząc jednak nic istotnego, prócz momentów komicznych, przystąpiono do wyboru władz.

Olbrzymią większością, bo zaledwie przy 16 wstrzymujących się od głosowania, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi z p. Zbigniewem Pękalskim na czele i wybrano nowy, składający się wyłącznie z narodowców z p. Czesławem Sadlińskim jako prezesem.

Szczegóły podamy w najbliższym nrze „Spraw Akademickich".

—x—

Jak się ubrać na wiosnę?

Każda Pani zastanawia się przed zakupem wiosennym; czy kupić płaszcz czy kostjum, w jakim kolorze. Moda bowiem obecna jest bardzo różnorodną. Modnemi są kolory: beige, bronzowy wszelkich odcieni, granatowy no i zawsze noszony kolor czarny.

My radzimy każdej Pani zwrócić się do **POWSZECHNEGO SKŁADU ODZIEŻY** w pasażu Mikolascha, gdyż modele, któreśmy tam widzieli są pojedyncze a jednak najwytworniejsze i najelegantsze.

†

Za duszę ś.p.
Dr. Augusta Łozińskiego
będzie odprawiona
MSZA ŚW.
w pierwszą rocznicę śmierci dnia 12 marca w kościele św. Mikołaja o godzinie 9-tej rano.
13031

Obrady nad budżetem gminy m. Lwowa

W dniu wczorajszym Magistrat w dalszym ciągu obradował nad preliminarzem budżetowym Gminy m. Lwowa na r. 1935-36. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezyd. dr. Ostrowski. Magistrat przedyskutował dział IV. wydatków (spłata długów). Wydatki w tym dziale są preliminowane na *2 670.741 zł.*, w porównaniu więc do roku ubiegłego o 900 tys. zł. mniej. Inż. Dunin referował dzieł V. i V.a. wydatków (konserwacja dróg i placów) oraz pomiary i plany rozbudowy. *Na konserwację dróg i placów preliminuje się 779.158 zł.*, na pomiary, plany i rozbudowę 196.000 zł. Dział VI. (oświata) referował wiceprezyd. dr. Weryński. Wydatki na cele oświatowe preliminuje się na *983.000 zł.* Dr. Weryński referował następnie dział VII. (kultura i sztuka) z preliminowaną cyfrą *1.162.969 zł.*, w tem *wydatki na teatr wynoszą około miljona zł.* Na poprzednim posiedzeniu wiceprezyd. dr. Ostrowski referował wydatki Zakładu Czyszczenia Miasta (dział III.), wyrażające się w preliminarzu kwotą około 700 tys. zł. Nad referatami wywiązała się szczegółowa dyskusja, przyczem zgłoszono szereg poprawek. (PAT).

Mołojec ukraiński strzela do policjanta

(h.) Przed sądem przysięgłych stanął w dniu 9 bm. 21-letni „mołojec" *Dmytro Trusz*, który w Wielką Sobotę Wielkanocną ubiegłego roku, w czasie nocnego nabożeństwa, pod pretekstem strzelania „na wiwat", z odległości 2 metrów i z progu cerkwi miejscowej *strzelił trzykrotnie do miejscowego komendanta posterunku, przodownika P. P. Szlachcikowskiego, raniąc go poważnie w okolicę prawego barku i powodując stałe unieruchomienie ramienia i związaną z tem trwałą niezdolność Szlachcikowskiego do służby.*

Jeśli z zamachu tego uszedł przod. Szlachcikowski z życiem, aczkolwiek ciężko okaleczony, to zawdzięcza to jedynie nocnej ciemności — panującej podówczas i niewprawnej jeszcze ręce zamachowca.

Po dokonanym przewodzie sądowym ława przysięgłych 10-cioma głosami przeciw 2, potwierdziła pytanie w sprawie usiłowanego zabójstwa, dokonanego przez Trusza na osobie Szlachcikowskiego, a na mocy tego werdyktu, trybunał pod przewodnictwem s. o. Dworzaka, *skazał Trusza na 15 lat* ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Bronił obrońca dr. Starosolski.

A.Z.S. (Poznań) — Legja 1:0

(w.) W ramach turnieju o hokejowe mistrzostwo Polski, rozegrano 9. 3. eliminacyjne spotkanie o wejście do finału pomiędzy *A. Z. S*-em z Poznania a *Legją* z Warszawy. Mecz zakończył się *niezasłużonem zwycięstwem poznańczyków* w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Wynik remisowy odpowiadałby raczej przebiegowi gry, która wykazała w dwu pierwszych tercjach nawet lekką przewagę Legji, której na wyróżnienie zasługują: *Rybicki i Głowacki*. Sympatyczna drużyna warszawska grała fair w przeciwieństwie do akademików. Sędziował naogół dobrze p. *W. Kuchar*.

„Polonja" w Pireusie

WARSZAWA, 10. 3. (PAT). Statek polski „Polonja" kursujący między Rumunją, Grecją i Turcją, zawinął bez przeszkód do portu ateńskiego w Pireusie, poczem zabrawszy ładunek i pasażerów, odpłynął normalnie i w porządku w kierunku Stambułu i Konstancy.

CAŁODZIENNA SŁUŻBA POCZTOWA. W urzędzie pocztowym Drohobycz II. powiat Drohobycz, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną całodzienną, zamiast dotychczasowej służby w ograniczonych godzinach dziennych.

— Jakem go poznał, to był w Tobolsku, ożenił się z Polką, też zesłanką, ale z 1914 przed samą wojną. Potem ona umarła, zdaje się, przy porodzie. Straszna tam nędza była u nich.

— A dziecko?

— Popielski strasznie tę dziewczynkę kochał. Dlatego nie chciał ze mną uciekać, a raczej wędrować z powrotem, bo kto tam kogo już pilnował w 18-tym roku... Jedni drugich rżnęli i tyle. On się bał o dziecko i został, a ja spróbowałem okrężną drogą na Japonję i t. d. dostałem się do kraju....

— Ale co ksiądz prefekt tam robił? — spytał się fizyk.

— Dostałem się do niewoli w 1915 jako oficer austrjacki.

Akurat zajrzała do pokoju panna Anna, żeby się zagrzać i usłyszawszy te słowa wykrzyknęła:

— To ksiądz był w wojsku?

— Tak — odrzekł krótko.

— A myśmy nic nie wiedzieli — martwiła się panna Anna.

— Pan dyrektor wie — z papierów.

— Wie i nic nam nie powiedział.

— Ja prosiłem, żeby nie mówił — rzekł ksiądz. Powiedział to takim tonem, że panna Anna nie śmiała dalej pytać. Zresztą dzwonek i tak zmusił ją do wyjścia na korytarz.

W pokoju rozpoczął się gorączkowy ruch. Ludzie szukali dzienników klasowych, które w tej chwili kryły się gdzieś po kątach, płacili za herbatę, wyciągali sterty zeszytów, kończyli dysputy i kłótnie. Tylko trzy osoby nie ruszyły się z miejsca: ksiądz, Szeliska i przyrodnik. Wszyscy troje mieli „okienka". Dyrektor wysunął świecący nos przez szparę i spytał podejrzliwie: Nikt z państwa nie ma lekcji? Nie lubił bowiem, gdy ktoś z jego podwładnych odpoczywał. Szeliska, milcząc, pokazała na rozkład godzin. „A prawda, prawda" — bąknął nos i drzwi gabinetu zamknęły się. Cisza nastała. Szeliska poprawiała zeszyty, ksiądz palił papierosa, a przyrodnik pykał z fajeczki. Naraz — po wypuszczeniu pięknego pierścienia dymu — wyjął z ust fajkę i spytał:

— A co się dalej z Popielskim stało, tego ksiądz nie wie?

— On został z córeczką w Tobolsku, tyle wiem.

— A jak się nazywała ona z domu? Może jej rodzina co wie, bo te jego siostry mówią, że nic nie wiedzą. No i pewnie nie chcą wiedzieć, bo o spadek im chodzi.

— Jak się nazywała? Nie wiem — tyle lat — zaraz no! — nie! — nie pamiętam. Wiem, że została aresztowana w czerwcu 1914 w Granicy, dzisiejszych Maczkach,

Ksiądz, nie oponował. Z oczu Antosia biła taka wiara, że trudno było go okłamywać. „Bo, proszę księdza prefekta, p. Szeliska to mi zawsze mówi, że ja będę zdrów, trzyma mnie za rękę i mówi: Będziesz zdrów, musisz myśleć, że będziesz zdrów. Jak długo ona się tak na mnie patrzy i za rękę mnie trzyma, to mnie naprawdę się zdaje, że wyzdrowieję. A jak ona pójdzie, to mi znowu źle i... i... i lepiej się nie łudzić".

Ksiądz pomyślał, że tego rodzaju sugestja graniczy już z hipnozą. „P. Szeliska jest bardzo dobra — zapewniał Antoś, bardzo dobra, przesyła mi pomarańcze, lekarstwa... tylko... ona.. ona jest taka.. taka mądra. A ja... ja.... to jestem sobie taki trzeciak. Władek Leszczyński to jest co innego, on.. albo Krzycki, albo Birn...

Urwał. Ksiądz, nie pytał, tylko popatrzył się na niego serdecznie i powiedział: „Zmęczyłeś się mówieniem. A jak masz jaką troskę, no! to mi jeszcze powiesz, jak będziesz miał ochotę, dobrze?" Antoś popatrzył się na księdza. Czuć było, że chce mówić i nie może się na to zdobyć. „Mam troskę, tak!... ale... nie mogę... nie mogę.."

— — — — — — — —

Próba sztuczki 14 listopada. Chłopcy są podnieceni, bo walczyli z innemi szkołami o ten punkt programu jak lwy. „Ci od Mickiewicza dostali wścieklizny ze złości — mówi z triumfem Kasiński. Jego śliczna, głupia twarz różowi się rumieńcem delikatnym jak u młodej dziewczyny. To też obie zaangażowane do ról żeńskich uczenice zaprzyjaźnionego gimnazjum im. Królowej Jadwigi patrzą nań z zachwytem.

— Koleżanki może myślą, że to w każdem gimnazjum znajdzie się taki poeta jak nasz Leszczyński?

— To on napisał? Sam? — dziwuje się panna Dosia, uznana piękność gimnazjalna, która sama jeszcze nigdy w życiu zadania nie napisała.

— Koleżanka myśli, że u nas się odpisuje — oburzył się szczerze Kasiński, mimo, że dziś rano miał niemiłe zajście z Szeliską, która mu trzy ściągawki z pod nosa zabrała. Nadarmo się słowem harcerskiem klął, że to przypadek. Będzie znów dwója... No! to dopiero początek drugiego okresu. Ale na drugi raz, jak będzie domówkę z Chruścikiem pisał, to go już na żaden spacer z Dosią nie puści. To przez tę gęś ta katastrofa i dwója z polskiego na pierwszy okres. Spojrzał z pewną niechęcią na piękność od Jadwigi.

Tymczasem sala rekreacyjna pomrukuje i szemrze, a z za kurtyny dochodzą nawet wrzaski. Nagle chłopcy

wyprostowują się i cichną. Do sali wchodzi pani Szeliska. Za nią — poeta — zdenerwowany i podniecony, ale promienny jak słońce po burzy. Udaje, że nie widzi Birnbauma, który robi z innymi „tłum" i uśmiecha się ironicznie. „Panienki są? — pyta pani Szeliska — dobrze! — jak się macie? — Hellmann do budki! — Wy tam! marsz ze sceny! — Zostaną tylko potrzebni! — reszta albo cicho, albo za drzwi!" W sali robi się znacznie ciszej. „Leszczyński! idź już za scenę! — komenderuje nauczycielka — „Hellmann! Dekoracje ustawione?" „Już! pani profesorko!" — melduje biedny Hellmann, który ma talent aktorski i chętnieby wziął choć najmniejszą rólkę, gdyby mu ją dali. Ale pani Szeliska zanadto dobrze zna publiczność jodłowską, aby narażać siebie i Hellmanna na nieprzyjemności podczas akademji międzyszkolnej. W budce suflerskiej semicki jego typ nie będzie raził.

„Sanitarjuszki na scenę! Stołek jest? Świeca? Konający legjoniści na scenę! Prędzej! Co za genjusz was tak obandażował? To na karnawał chyba, nie na śmierć. Armata! Chróścik! Masz armatę?" „Mam! pani profesorko. Dali nam z wojska nowy bęben. Ma głos jak gruba Berta".

Leszczyński zaczyna się chmurzyć. Ostatecznie to on napisał sztukę i on ją chce reżyserować. A Szeliska rozporządza się jak szara gęś. Do tego jeszcze słyszy, jak Birnbaum, który wśliznął się za scenę, szepcze do Chróścika: „Przybędzie nowy liść do wieńca laurowego naszej wielkiej reżyserki". Władek zaczyna się denerwować. Panny kręcą się jak głupie i kokietują „konającego" Kasińskiego, zamiast uważać. „Wszystkie na niego lecą" — myśli z pasją Władek i przypomina sobie Lenę, wskutek czego jego reżyserja przypomina pijanego sternika. Wszyscy krzyczą, śmieją się i kłócą, aż wreszcie zniecierpliwiona Szeliska chwyta w ręce ster akcji. To jest ratunkiem dla sztuki, ale obrazą dla Władka, który nabundziurzony siada w kącie.

Pod kierunkiem Szeliskiej dramat nabiera życia. Rzecz jest napisana bardzo jeszcze naiwnie, alez z talentem. Punkt opatrunkowy na linji bojowej. 1915. Dwie sanitarjuszki czuwają nad konającymi. Lekarz z sanitarjuszami poszedł po rannych. Naraz reflektor wykrywa schron. Granaty pękają w pobliżu. I zaczyna się dramat. Bo jedna z dziewcząt, młodsza, chce żyć. Konającym nie pomoże, a sama straci życie i coś, co jest od życia więcej stokroć warte — szczęście. Starsza — wstrzymuje ją w imię... Władek aż podskoczył. Co ta Szeliska robi!

się to tu, to tam, aż wreszcie osiedli w Krakowie, trochę dla kształcenia dzieci, bo to było po strajku szkolnym, trochę, że ona była krakowianką. A mnie potrzeba było korepetycyj nagwałt. Bo choć na moje studja łożył ...no! ...krewny, to jednak potrzebujących jego pomocy było tak wielu, że coraz mniej mógł dawać. Moja narzeczona też od niego brała, choć jej było o tyle lżej, że jej macocha miała dość wysoką emeryturę po jej ojcu. On był inżynierem, architektem z Królestwa, przyjął poddaństwo austrjackie. Tylko że Maryli ciężko było z macochą. I wyrywała się jak mogła do starego Różyckiego. Tam u niego istny był dom zajezdny. Krewni, niekrewni... wszystko do niego. Mój ojciec znał go z czasów, kiedy jeszcze Rzęsna do nas należała. Potem na licytację poszła. Ojcu dr. Różycki... no! co tam!... Dość, żeśmy się z Marylą u doktora poznali... ona miała 14, a ja 15 lat... Zaręczyliśmy się... najpierw w wielkiej tajemnicy... a potem... ale też niebardzo mówiliśmy, bo to takie było nierealne naraze. Maryla się z Olą poznała na uniwersytecie. No! i wciągnęła ją do partji. Oli się to strasznie podobało, tak! tak!... Żebym ja był sobie zdawał z tego sprawę, jak mało ona do tego się nadawała. Maryla zaraz, jak tylko dowiedziała się, że Hryniewiczowie szukają korepetytora, zaproponowała mnie. U nich było strasznie miło. Ola nie wiedziała, że ja jestem zaręczony. Ja... Maryla wyjechała, mimo wykładów, na „robotę". Parę tygodni jej nie było. Gdy wróciła... Dziwna rzecz... Twoje oczy są takie jak jej, a jednak... nie!... jej oczy patrzyły zawsze „w dal nieodgadnioną"... to z jakiegoś jej wiersza... a Twoje —

— No! nareszcie ty o moich zagadał! Co ty mnie o mojej mamie, mojej babuszce i dziadzi i innych miortwych duszach rozpowiadasz! Ja żywa, ta niech oni sobie w grobie leżą, a my sobie pojedziemy razem w świat.

Ludwik odsunął się od niej. Ale Lena objęła go ramionami, otuliła go skrętem swego giętkiego, młodego ciała, wgryzła się w usta jego pocałunkiem żarłocznym. „Pojedziem! pojedziem w świat! Co mnie umarli? Co tobie żenał Lublu ja ciebie! Lublu! A ty mnie też!... „Tak!... odpowiedział nieswoim, tępym głosem niewolnika — on...

W tej chwili szybkim, marszowym chodem przesunęła się koło nich w świetle latarni smukła sylwetka ucznia. Lena poznała kto. I Kasiński ją. Wracał właśnie z próby i dusza się w nim rozradowała na myśl, jaką minę zrobi Leszczyński, gdy on mu powie, co widział.

— — — — — — — —

Antoś konał. Męczył się i chciał już tylko, żeby prze

że wiozła jakieś ostrzeżenie listowne do Warszawy, no i że wpadła, bo jak sama mówiła, straciła głowę. Pierwszy raz jechała z papierami, nie umiała z żandarmami mówić — złapali ją. Ale nikogo nie wydała.

— A list?

— Był pisany szyfrem, zresztą zawierał tylko jeden adres na wypadek, gdyby ona zapomniała.

— Więc poco jej dawano list i do tego takiej niedoświadczonej.

— Nie wiem. Ale zato — o! widzi pan! — przypomniałem sobie, jak ona z domu — Hryniewicz — tak! — Aleksandra Hryniewicz!

P. Szeliska podniosła nagle głowę. Oczy jej płonęły jakimś ponurym blaskiem. Ksiądz spojrzał na nią najpierw ze zdziwieniem, potem... P. Szeliska spuściła wzrok pierwsza, co się jej rzadko zdarzało. „Ta siódma klasa zamorduje mnie swemi zadaniami — rzekła — coraz są głupsze".

— Hryniewiczówna? — mruczał przyrodnik — nie znam.

— — — — — — — —

Antoś próbował się poruszyć. Ale nie mógł. Każdy ruch jego był ostrzem, rozkrawującem obolałe ciało, wbite opuchłym ciężarem w twardy, pełen guzów i dołów siennik. Nikogo przy nim, nie było. Matka poszła prać, ojciec do fabryki, a mały Jasiek, najmłodszy, do szkoły. Bezrobotni zaś starsi bracia przychodzili tylko na noc. W dzień szukali zarobku — w legalny, czasem i mniej legalny sposób. Promyk światła, wpadający przez okienko, złocił każdy pyłek kurzu po drodze do pomarańczy, leżącej na stołku obok łóżka. Opuchnięta, sina ręka chorego nadaremnie usiłowała dosięgnąć owocu. „Panie Jezu! Panie Jezu! żebyż kto przyszedł Tak mi się pić chce." W tej chwili skrzypnęły drzwi. Powiew świeżego ostrego jesiennego powietrza oczyścił nieco zgniłą, wilgotną atmosferę suteryny. „Hellmann! To Ty? Jakiś Ty dobry!

— Wcale nie jestem dobry, a ciebie pewnie trzeba przewrócić na bok?

— Oj! tak! Już mnie tak plecy bolą. Od rana leżę na wznak.

Z niezwykłą zręcznością zmienił Hellmann położenie opuchniętego, zbolałego ciała.

— „Jak mi teraz dobrze! I tak to zrobiłeś, że mnie nic nie bolało. Ty z pewnością będziesz doktorem?...

Hellmann, zajęty obieraniem pomarańczy, zwlekał z odpowiedzią.

— „Będziesz, prawda? Takim jak dr. Judym? — nastawał chory.

— Przedtem chciałem... tak — odpowiedział wreszcie Hellmann,

— A teraz?

— A teraz... nie wiem... chyba pojadę do Palestyny jako chaluc.

Antek westchnął zcicha. Po chwili zaczął: Iziek! Ja ci coś powiem.

— Co takiego, Antku?

Kiedy jakoś mi trudno o to pytać, bo to... to.. chodzi o Birnbauma.

— Ty myślisz, że dlatego, że on jest żyd, to...

— Nie! Nie! — zapewniał gorączkowo Antek — ty jesteś taki dobry, przecież ty wiesz, że on ich na zgubę wiedzie, a ja, ja umieram, i widzę, i widzę, ale nie wiem... żebym wiedział... Władek tu przychodzi... to dobry chłop w gruncie rzeczy możeby można go wstrzymać...

Hellmann nie próbował okłamywać Antka nadzieją życia. Zanadto go szanował. Zmarszczył brwi i zamilkł, przygnieciony ciężarem pragnącej myśli Antkowej. Wreszcie spojrzał jasno w oczy umierającego. „Będę wiedział!" — rzekł krótko. Antek uśmiechnął się oczyma. „Bóg Ci....

W tej chwili rozległ się dźwięczny, nawykły snać do rozkazów głos: „Ależ tu zimno! Niedołęga z ciebie Hellmann, jeżeliś jeszcze tu nie napalił!" Oczy chłopców zwróciły się ku drzwiom. „Ksiądz prefekt!" — szepnął radośnie Antek. Hellmann zerwał się ze stołka i wyprostował jak struna, zezując równocześnie w stronę swego płaszcza i czapki. „Ja... proszę księdza prefekta — zaraz — bo węgla niema." Chciał jak najprędzej wiać. Poprzedni prefekt, może nieumyślnie, ale nieraz wrażliwemu chłopcu dokuczył pośrednio czy bezpośrednio. „To ten węgiel, coś ty przysłał — rzekł Antek — ale już się wypalił". Ksiądz spojrzał przyjaźnie na Iźka. „Dobry z ciebie kolega! tak powinno być! Jeden drugiego ma wspierać. Ale na razie węgla niema już a zimno tu jak w lodowni. Do mnie niedaleko. Masz tu mój bilet wizytowy. Idź i powiedz mojemu służącemu, żeby tu zaraz ze dwa korce węgla przytransportował. Czekaj! Jeszcze ci tu naszkrabię na bilecie, żeby ci trudności nie robił. „Hellmann ubierał się w płaszcz jak odurzony. Dziwny ksiądz — myślał. A ksiądz podał mu bilet i rękę. Chłopak wyleciał za drzwi jak strzała. „No i co z tobą Antosiu" — zaczął ksiądz. „Już mi niedługo, proszę księdza, ale ja się wcale nie martwię. Bo mnie tak boli. A tam mi będzie z pewnością lepiej."

Wykrzywia myśl. Przecież mówił jej tyle razy, że Wanda nie w imię idei zmusza Hankę do pozostania, że to pozór i kłamstwo tragiczne, bo Wanda kocha tego samego człowieka, co tamta i woli zginąć wraz z rywalką, która o jej miłości nie wie, aniżeli jej oddać ukochanego. I dlatego w jej wzniosłych słowach o idei i obowiązku musi brzmieć fałsz. Mimo tego, że ginie pozornie pięknie, na posterunku — ale — z tamtą.

Władek zrywa się i biegnie do Szeliskiej. „Pani Profesorko! Tu musi być inny akcent!" Szeliska patrzy na niego chłodno i odpowiada: „A jakże ty chcesz? W sztuce na 11 listopada? Idea musi być zaznaczona! A potem... kiedyś... napiszesz to.... obszerniej... i po swojemu". Leszczyński wie, że Szeliska ma rację i dlatego właśnie jest na nią wściekły. Birnbaum mruczy: „Winszuję ci Władku! Takie patrjotyczne arcydzieło spłodziłeś, jak sam Słowacki". Szeliska nie słyszy słów, bo musi uważać na aktorów, ale czuje, że słowa Birnbauma do niej się w jakiś sposób odnoszą. „Birnbaum! — mówi, nie odwracając się, — po próbie poczekasz na mnie! A teraz proszę zejść na salę!"

Właśnie Chróścik walnął okropnie w bęben, świecę zdmuchnął jeden z „konających", co powinno było wywołać nastrój ogólnego zniszczenia. Sala też tak to zrozumiała, bo rykła wielkim głosem: Bravo! Bis! Autor! Karska! Dosia Karska! Midowiczówna! Bravo! P. Szeliska poczekała trochę, a potem rzekła tylko jedno, ale ważkie słowo: „Wynosić się!" Sala opróżnia się w szybkiem tempie. Władek kłania się sztywnie, panienki z gracją, Birnbaum czeka. Woźny gasi światło. „Proszę zostawić jedno! — mówi p. Szeliska — zaraz pójdę". Woźny kłania się i odchodzi. P. Szeliska zwraca się do Birnbauma:

— Ja ci radzę, daj sobie spokój z intrygami! Nie wciągaj niemowląt do twoich spraw! Bo to się może źle skończyć.

— Nie rozumiem, o co pani profesorce chodzi, — pada zimna, ale grzeczna odpowiedź.

— Rozumiesz! Aż nadto dobrze wiesz, że taki Leszczyński wszystko bierze na gorąco, że to jest natura romantyczna, że jemu wpajać rozgoryczenie społeczne to jest zbrodnia, że jego wielki talent się zmarnuje, jeżeli on się wykolei, bo walka z życiem to nie jego rzecz. Za słaby na to!

— Przepraszam panią profesorkę! Czy to ja muszę być winien? Czy te zagadnienia nie nasuwają się same?

Czy jeżeli on pójdzie naprzykład... do Pietrusińskiego? W tej suterenie sporo powodów „rozgoryczenia" może się znaleźć...

Nastała chwila milczenia. Przez usta Birnbauma przewinął się ledwie widzialny uśmiech. Ale p. Szeliska podniosła głowę i spojrzała we wschodnie pozornie obojętne oczy żyda.

— Ja ci radzę ustąpić z drogi! — rzekła, wyraźnie akcentując każdą zgłoskę.

Birnbaum skłonił się w milczeniu.

— Czy już można gasić, pani profesorko? — spytał woźny.

— Tak! — odrzekła p. Szeliska. Wyszła szybko z sali, nie oglądając się na Birnbauma. Nie chciała widzieć jego „niewidocznego" uśmiechu.

— — — — — — — —

O tej samej godzinie Ludwik i Lena siedzieli na ławce w miejscu, gdzie droga zaczyna się wspinać na górę Klasztorną. W dole błyszczała linja kolejowa, jak naszyjnik z brylantów, szmaragdów i rubinów. Wyżej gwieździły się okna fabryk, a jeszcze wyżej znaczyły się na tle ciemności diamentowemi zygzakami sznury latarń ulicznych. Odarta z liści gałąź odcinała ziemię od czarnego, zasypanego margerytkami gwiazd nieba. Miękki, słodko zgniły powiew jesieni muskał ich twarze wilgotnemi skrzydłami.

— Wiesz! — powiedział naraz Ludwik Szeliski — przed wielu laty siedziałem tak z twoją matką na ławce przy drodze do kopca Kościuszki i patrzyłem na Kraków. Też było tyle świateł i tyle gwiazd. Tylko, że niebo było ciemnobłękitne, a drzewa woniały wiosną.

Dziewczyna milczała, a Ludwik rozmarzony rozwiekał splątaną sieć wspomnień... „Poznałem ją w 1913, w jesieni. Moja narzeczona postarała mi się o korepetycję u jej rodziców. Uczyłem ich syna, który się oblał przy maturze i miał słuszną obawę, że się to może drugi raz powtórzyć. Zdał biedak, ale poto, żeby potem zginąć jak bohater pod Kokitną. Ola była starsza o dwa lata od niego i ogromnie zdolna. Przedewszystkiem miała wielki talent. Zapowiadała się na drugą Konopnicką, a raczej... nie! Ola tworzyła spontanicznie, nic u niej nie było z retoryki Konopnickiej. Zresztą... niewiadomo, jakby się była rozwinęła... O! nieszczęście!... zmarniała tam na Syberji. Jej ojciec miał wieś na Ukrainie, ale żona jego, niegdyś śpiewaczka, nie chciała i nie umiała gospodarować, zaczęło się im źle wieść, więc sprzedał majątek, błąkali

CO DZIEŃ NIESIE?

11 MARCA	Poniedziałek
Wsch. sł. 6 g. 01 m	Konstantyna
Zach. sł. 5 g. 31 m	Wtorek Grzegorza

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Marta“

REPERTUAR KINOTEATRÓW
APOLLO: „Antek Policmajster“
ADRIA: „Sprzedany głos“.
BAGATELA: „Viva Villa“ i rewja „Plotki Krakowa“.
MUZEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna“
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse“ i „Król bez korony“
SŁONKO: „Hanka, czarne oczy“.
SOKÓŁ: „Dziwny dom“ i „Kłopoty Kohna i Ska“.
SZTUKA „Kuszenie szatana“.
ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: „Malowana zasłona“.
ZORZA: „Brat djabła“ (Flip i Flap)

—o—

NOWE POCIĄGI WARSZAWA—ZAKOPANE.

Z dniem wczorajszym zostały uruchomione pociągi Nr. 11/511 i 512/12 Warszawa - Kraków - Zakopane i spowrotem. Pociąg Nr. 11 odchodzi z Warszawy o 20.35, przyjazd do Zakopanego o 8.37, zaś pociąg Nr. 512 odchodzi z Zakopanego o 19.28, przychodzi do Warszawy o 8.06.

PRZED KANONIZACJĄ BŁOG. BRONISŁAWY Konwent PP. Norbertanek w Krakowie prowadzi usilne starania w kierunku propagowania kultu dla błog. Bronisławy, której setna rocznica beatyfikacji przypada w dn. 3 sierpnia 1939. Starania konwentu zmierzają do kanonizacji błog. Bronisławy, przyczem wydano szereg broszur i druków, przedstawiających postać błog. Bronisławy, patronki Krakowa.

KOMUNIKATY

FERJE W ZAKŁADACH NAUKOWYCH. Ferje wielkanocne na Uniw. Jag. rozpoczną się 21 b. m. i potrwają do 29 kwietnia. W szkołach średnich i powszechnych przerwa w nauce potrwa tylko od Wielkiej Środy, 17 kwietnia do wtorku po Wielkiej Nocy.

ESPRIT FRANCAIS ET ART FRANCAIS. Na powyższy temat wygłosił odczyt w Krakowie, w sobotę 9 b. m. w Muzeum Narodowem — p. Paweł Jamot, dyrektor zbiorów Luwru. Wybitny uczony francuski zilustrował swój odczyt licznemi obrazami świetlnemi, zdobywając sobie żywe uznanie licznie zgromadzonej publiczności Krakowa.

REKOLEKCJE DLA AKADEMIKÓW. W czasie od 11—15 bm. odbędą się w kościele św. Anny rekolekcje dla akademików pod kierunkiem ks. Kosibowicza, Jezuity. Nauki rekolekcyjne o 5 popoł., w sobotę, 16 bm. spowiedź, w niedzielę Komunja św.

W KRAKOWIE BAWI NACZ. REDAKTOR RZYMSKIEJ „TRIBUNY“ sen. R. Forges Davanzatti, członek Unji międzyparlamentarnej, która obradowała w Warszawie. Sen. Forges wygłosił w niedzielę popoł. odczyt w Instytucie kultury włoskiej na temat włoskiej polityki zagranicznej.

WOJSKOWA WYSTAWA KARTOGRAFICZNA została otwarta w Krakowie w salach Kasyna garnizonowego. Przedstawia ona sposób, w jaki wiedzę geograficzną zastosowano do obrony kraju i z tego też powodu ma charakter wybitnie społeczny i pedagogiczny.

Z TAJNIKÓW ARCYDZIEŁA WITA STWOSZA. Odczyt na powyższy temat wygłosi hist. sztuki dr. Tadeusz Przypkowski na 25-em Zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa, dziś w poniedziałek, w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Prelegent wprowadzi słuchaczy w misterja niewyczerpanych piękności ołtarza Marjackiego, ilustrując wykład wspaniałemi, nieznanemi dotąd przeźroczami. — Wstęp 10 gr. Początek o 6.30 wieczorem.

4544 WSPARCIA DLA UBOGICH rozdał magistrat krakowski z funduszów fundacyjnych 17-tu donatorów. Wsparcia te wynosiły 4.554.80 złotych.

37 WYPADKÓW CHORÓB ZAKAŹNYCH zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w ub. tygodniu. Wśród zachorowań było 5 wypadków dyfterji, 8 ospy. W porównaniu z poprzedniemi tygodniami liczba chorób zakaźnych zmalała.

PO KARAMBOLU SZOFER ZBIEGŁ. Taksówka nr. 95261 pędząc ul. Dietlowską, wpadła u wylotu ul. Bożego Ciała na zaprzęg konny. Wypadek ograniczył się do zranienia konia i uszkodzenia wozu. Szofer zbiegł, zostawiając na miejscu samochód.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W KRAKOWIE o akcję wywrotową w wojsku potuwa się żółwim krokiem. W toku rozprawy wychodzą okoliczności wymagające wyjaśnień ze strony nowych świadków, co komplikuje i przedłuża postępowanie dowodowe. M. i. okazała się konieczność przesłuchania dwóch autorów sądu wojskowego, którzy w swoim czasie prowadzili wstępne dochodzenia przeciw kilku z oskarżonych, pełniących wówczas służbę wojskową.

Kronika krakowska

Dwa ważne zjazdy kobiet katolickich w Krakowie

Dn. 13 b. m. odbędzie się w Krakowie w kaładzie im. św. Jadwigi (przy ul. Krupniczej 38), kurs dla zarządów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Krakowskiej. Kurs rozpocznie się nabożeństwem o g. 9-ej. Program wypełnią referaty przed południem i po południu na tematy następujące: 1) Członkini K. S. K. w parafji; 2) Znaczenie liturgji; 3) O sposobie prowadzenia obrad; 4) Współpraca z innemi organizacjami; 5) O pracy charytatywnej na wsi; 6) O wyrabianiu zarządu; 7) Na czem opieramy nasze apostolstwo?

Dla zarządów miejskich zostaną wygłoszone osobne referaty, a mianowicie: „O t. zw. „klerykaliźmie“, „O rzetelności w życiu“, „O pomocy, jaką mogą dać miasta oddziałom wiejskim“. Zjazd zakończy się błogosławieństwem Najśw. Sakramentem i wspólną skromną wieczerzą.

Dnia 14 b. m. odbędzie się zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji krakowskiej. Zjazd załatwi szereg spraw organizacyjnych, dokona wyboru: zarządu, komisji rewizyjnej, delegatek na zjazd związkowy w Poznaniu i uchwali budżet i program pracy na okres najbliższy.

—o—

Kombinacje wyborcze sanatorów krakowskich

W organizacjach sanacyjnych w Krakowie daje się zauważyć ożywienie w związku z przewidywanemi wkrótce wyborami do Sejmu i Senatu. Świadczą o tem konwentykle prowadzone w pewnych władzach BB, przyczem, jak słychać odbywa się już podział mandatów m. Krakowa miedzy działaczy sanacyjnych. Wymieniani są: adwokat *Kwieciński*, poseł *Dyboski* i adw. *Oberlaender*. Pierwszy z nich jest upatrzony na posła śródmieścia, drugi z przedmieść, trzeci z dzielnic żydowskich: Kaźmierz i Stradom.

Kronika lwowska

Uroczysta Akademja

ku uczczeniu śp. Fryderyka Dewechy'ego

(—) Staraniem zjednoczonych towarzystw i organizacyj aptekarskich odbyła się w południe, w dniu wczorajszym, w lokalu własnym, **przepiękna uroczystość uczczenia zasług ś. p. Fryderyka Dewechy'ego, aptekarza, senjora i jubilata zawodu aptekarskiego, honorowego prezesa Towarzystwa Aptekarskiego** członka szeregu orgnizacyj zawodowych, — zmarłego w dniu 5. lutego b. r.

Akademję poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione w kościele św. Mikołaja ubiegłej soboty.

Wczorajsza Akademja

zgromadziła bardzo liczny zastęp publiczności. Po odegraniu przez apt. Dr. Mieczysława Lurie'go, Fryd. Chopina: „Marszu żałobnego“, **zagaił Akademję Mr. Henryk Błądziński**, prezes Towarzystwa Aptekarskiego i w serdecznych słowach złożył hołd pamięci ś. p. Zmarłego, poczem odczytał kondolencje, nadesłane przez pokrewne organizacje aptekarskie z całego kraju.

Życie ś. p. apt. Dewechy'ego w służbie idei w pełnem wzniosłych myśli przemówieniu przedstawił Dr. Jan Poratyński, który w nadzwyczaj umiejętnie ujął sylwetę zmarłego senjora i jubilata stanu aptekarskiego. „Był ś. p. Dewechy — mówił Dr. Poratyński — człowiekiem wielkiej pracy, niezachwianej prawości, cechowała go wielka szlachetność, niesłychana uprzejmość, gorąca chęć służby społecznej. Ideą, której pozostawał zawsze i bezwzględnie wiernym, była sprawiedliwość, honor zawodu aptekarskiego i jego członków i sprawa, której służył. Cichy i skromny człowiek, kierownik ruchu, a zarazem szary, karny żołnierz, ubogi człowiek, zdobywający chleb znojną pracą a zarazem hojny ofiarodawca i ofiarny opiekun ubogich“.

Skolei prezes Izby, Mr. A. Ehrbar przedstawił sprawę organizacji Funduszu zapomogowego im. Fryderyka Dewechy'ego dla wdów i sierót po pracownikach aptekarskich, wreszcie **Mr. I. Dricks**, prezes Zw. Zaw. Farm. Apt., złożył hołd zasługom śp. Zmarłego, z którym pracowników aptekarskich wiązały serdeczne węzły przyjaźni i zaufania. Wkońcu **Chór parafjalny im. św. Elżbiety**, pod batutą Prof. M. Woźnego odśpiewał utwory Moniuszki i Nowowiejskiego. Produkcje tego chóru pozostawały na wysokim poziomie artystycznym.

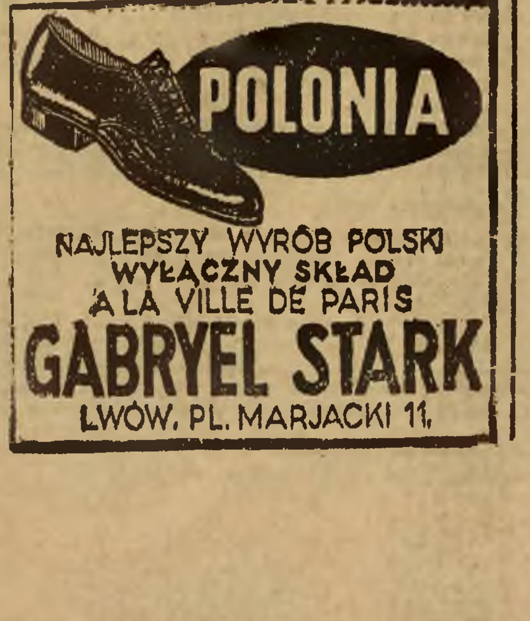
Przepiękna, wczorajsza Akademja o doborowym programie była serdecznym aktem hołdu dla zasług ś. p. apt. Fr. Dewechy'ego, senjora i jubilata zawodu aptekarskiego.

Coraz ich więcej!

(—) W miarę zbliżania się dnia 19-go marca wypływa coraz większy zastęp osobników, który pukają do domów i wchodzą do lokali publicznych, oferując nalepki imieninowe. Pisaliśmy niedawno, iż taki osobnik pewnemu urzędnikowi, który z końcem lutego, nie mając grosza w kieszeni, odmówił przyjęcia nalepek po 50 gr. (!) za sztukę, **począł mu grozić konsekwencjami i otrzymał w odpowiedzi należną zapłatę w formie wyrzucenia za drzwi.**

Wczoraj znów byliśmy świadkami następującego zajścia w **jednej z tutejszych pierwszorzędnych kawiarni.** Wszedł do z niesłychanym tupetem taki młody nalepkowy kolporter i zaoferował właścicielowi kawiarni kilkadziesiąt nalepek, a gdy właściciel oświadczył mu, że już zakupił nalepki, które mu nawet pokazał, **butny kolporter ważył słowa: „...te są złe, moje są jedynie dobre!“** — i w natarczywy sposób nalegał na właściciela, by te „dobre“ zakupił. Ale kawiarz, który nie okazywał zbytniej ochoty zakupu nowej serji nalepek, zauważył, **iż te "dobre" nalepki noszą datę: 1933, przyczem ostatnia cyfra „trójka“, została przerobiona na „piątkę“.** Zapytany kolporter, dlaczego na nalepce data jest poprawiona, tę „historyczną poprawkę“ tłumaczył w ten sposób: **„iż tegoroczne nalepki już wyszły, dlatego musiano sięgnąć do dawniejszych (?!).** Coś w tej całej sprawie nalepkowej nie w porządku! Jacyś spryciarze korzystają ze sposobności i poza wydawnictwem komitetu robią niezłe „nalepkowe“ interesy.

—=o=—



Zdarzenia i wypadki

(—) **Rabuś uliczny na widowni.** Stanisławę Polańską, przechodzącą wczoraj ul. Boczną Kulparkowską, zaatakował wczoraj jakiś młody osobnik, który z jej rąk usiłował wyrwać torebkę. Energiczne wystąpienie napadniętej doprowadziło do ujęcia napastnika, Karola Łopuskiego, zawodowego złodzieja (ul. Potockiego l. 87.)

(—) **9-letni podrzutek.** Przed brama Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej l. 30, porzucona została wczoraj 9-letnia dziewczynka, która podała, iż nazywa sie Bronisława Koperska, córka Marji, policja czyni poszukiwania.

Krwawe zajście na zabawie „ukraińskiej“

(—) Wczorajszej nocy, o godz. 4-tej, przywieziono na Stację Ratunkową, niejakiego **Szymona Rozdolskiego, szofera, ciężko pobitego na zabawie w lokalu „ukraińskiej“ organizacji przy ul. Króla** Leszczyńskiego. Z nieustalonej narazie przyczyny wywiązała się wśród gości rozgłośna awantura, która niebawem przeobraziła się w bójkę. Jeden z gości, szofer Rozdolski z ręki jakiegoś bliżej nieznanego osobnika otrzymał kilka ciosów jakiemś tępem narzędziem, skutkiem czego stracił przytomność. Doznał — jak stwierdzono na Pogotowiu — rany nad prawem okiem i tłuczonej na głowie. W dość ciężkim stanie Rozdolski, samochodem sanitarnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki włamywaczy

(—) Dopiero z wczorajszego raportu policyjnego dowiadujemy się, iż w nocy 2. b. m. popełnione zostało wielkie włamanie mieszkaniowe, na szkodę Adama Olesiewicza przy ul. Szymonowiczów, l. 33, gdzie nieznani złodzieje

skradli 2.000 zł. w gotówce, biżuterię wartości kilkuset zł., rewolwer, dwie książeczki oszczędnościowe, opiewające na 2.000 zł. i 200 dolarów.

Podjęte przez Wydział śledczy dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców tego wielkiego włamania. Byli nimi: **Józef Kubik** (ul. Słowackiego l. 27, Lewandówka) i **Andrzej Samagalski** (ul. Traugutta, l. 7) znani włamywacze mieszkaniowi. Część łupu odebrano. Złodzieje odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Groźny pożar pod Lwowem

(—) Późnym wieczorem w dniu wczorajszym z nieustalonej narazie przyczyny, prawodpodobnie skutkiem podpalenia, **wybuchł groźny pożar w Rakowcu, w powiecie lwowskim.** Ogień powstał w zagrodzie Stanisława Szachnowskiego i w krótkim czasie zniszczył stodołę wraz ze zbożem, w niej znajdującem się. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, zdołano umiejscowić pożar, zagrażający sąsiednim zabudowaniom. Policja podjęła dochodzenia celem ustalenia jego przyczyny.

—o—

Składki w Administracji

NA TOWARZYSTWO PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO PRZY KOŚCIELE ŚW. MARJI MAGDALENY Zofja Monssterska dla uczczenia pamięci śp. Michaliny Skibińskiej zł. 15.

Bursa rzemieślnicza im. św. Stanisława Kostki we Lwowie

Towarzystwo im. św. Stanisława Kostki (opieka nad terminatorami), na którego czele stoi jako prezes od lat 30 ks. prałat **Dziurzyński**, kanonik kapituły lwowskiej, wystawiło wspaniałą dwupiętrową bursę dla terminatorów przy ul. Zadwórzańskiej. Duże, jasne sypialnie, kaplica, sala zabaw dają wygodne pomieszczenie dla 55 terminatorów. Kuchnię prowadzą siostry marjanki. Zakładem kieruje ks. kan. Figura. Terminatorzy najubożsi, bez jakiegokolwiek zaopatrzenia uczęszczają z bursy do różnych zawodów rzemieślniczych. Koszta budowy wyniosły 268,345.56 zł.

Przy bursie istnieje hufiec przysposobienia wojskowego, orkiestra, kółko śpiewacze oraz bibljoteka, licząca 2000 tomów. Młodzież wychowuje się na dobrych synów Kościoła, a wzorowych obywateli Państwa.

—o—

KOMUNIKATY

KONSULAT KRÓL. JUGOSŁAWJI WE LWOWIE uprasza wszystkich obywateli król. Jugosławji zamieszkałych we Lwowie oraz na terenie województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego przebywających za paszportami Król. Jugosławji o zgłoszenie się w godzinach urzędowych od 11-ej do 1-ej przedpołudniem do rejestracji. w biurze konsulatu Lwów Pasaż Mikolasza.

Osoby przebywające poza Lwowem mogą się zgłaszać pisemnie, przyczem należy podać miejsce i rok urodzenia, numer i datę paszportu, władzę wystawiającą paszport, jak długo dana osoba przebywa w Polsce, zatrudnienie, u osób płci męskiej stosunek do służby wojskowej.

CZWARTY WYKŁAD PROF. DR. WŁADYSŁAWA TARNAWSKIEGO (z cyklu: „Współczesna beletrystyka angielska“) — p. t. „Mistycyzm i satyra“ (Mistycyzm T. F. Powys'a, Cyniczna satyra Aldousa Huxley'a, Rose Macaulay i jej ewolucja, Zalew powieści satyrycznych) — odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 19, Uniwersytet (Marszałkowska 1. I p.) sala Kopernika.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Poniedziałek, dnia 11 marca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Koncert Zesp. P. Rynasa i Z. Ledermana. 12.45 „Kilka słów o naszych dzieciach“ pogad. dla kobiet — wygł. p. Marja Niesiołowska. 13.00 Opera francuska — Opera rosyjska (płyty). 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 15.45 Rozbawione fortep. i „Chór z Grajdołka“. 16.30 Łekcja niemieckiego — prof. Z. Żygulski. Na wsz. st. P. R.

16.45 Pieśni w wyk. Z. Protassewicza. 17.00 Aud. dla dzieci st. „Konkurs śpiewających wędrowników“ w opr. H. Ładosza i Zesp. muz. Niny Mańskiej. 17.15 Rezerwa ogólnopolska. 18.25 Chwilka społ. 18.30 „Finanse Lwowa na tle nowego samorządu“ — odczyt wygł. W. Drojanowski. 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 „Na jakich podstawach zbudowałabym pokój, zapewniający bezpieczeństwo“ wygł. p. Zofja Kreuterówna, ucz. VIII kl. laureatka Międzynarod. Konkursu FIDAC'u żeńskiego. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólno-polskie. 19.35 Płyty. 19.50 Przegląd filmowy. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. T. Seredyńskiego i Dunka Śleczkowska (śpiew). Na wsz. st. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“.

21.00 Koncert muz. francuskiej z ok. Wystawy Współczesnej Rzeźby Francuskiej w Instytucie Propagandy Sztuki. Transm. z I. P. S'u. Wyk.: St. Argasińska (śpiew), Bron. Prokopowiczówna (harfa), E. Wojakowski (flet), M. Szaleski (altówka) i R. Halber (wiolончz.). 1) A. Roussel: Trio op. 40 na flet, altówkę i wiolончz. — wyk. E. Wojakowski, M. Szaleski i R. Halber, 2) Pieśni do słów P. Ronsard'a: a) A Roussel: Rossignol mon mignon — na śpiew i flet, b) A. Capelet: Sonet de P. Ronsard — harfa i śpiew, c) A. Honneger: Chanson, d) M. Ravel: Ronsard a son ame — odśp. z tow. fort. St. Argasińska, 3) C. Debussy: Sonata na flet, altówkę i harfę: a) Pastorale: Lento — Vif et joyeux, b) Interlude: Tempo di minuetto, c) Finale: Allegro moderato ma risoluto — wyk. B. Prokopowiczówna, E. Wojakowski i M. Szaleski, 4 a) Cl. Debussy: Madoline (sł. Verlaina), b) G. Fauré: 1) Le voyager (sł. Alb. Samaina), 2) Nell (sł. Lacomte de Lisle) — odśp. St. Argasińska. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Kom. sport. na wsz. st. 22.17 Muz. tan. w wyk. ork. W. Tychowskiego. 23.00—23.05 Komunikaty.

19.30 STOCKHOLM. Recital fort.
20.15 SZTUTGART. Koncert uroczysty.
22.00 STOCKHOLM. Muzyka kościelna.

Radjostacja krakowska

Poniedziałek, dnia 11 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

13.00 Elementy folklorystyczne w muzyce symf. (płyty). 13.50 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Odczyt p. t.: „O ciężkim wodorze i ciężkiej wodzie“ wygł. dr. K. Zakrzewski, prof. U. J. 13.40 Wiad. bież. 18.45 Piosenki francuskie z płyt. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.1[illegible] Fragm. liter. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.3[illegible] Transm. z Warszawy. 19.45 Billy Meyerl gra (płyty). 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka lekka z płyt 23.00—23.05 Transm. z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Kupna

2 piętrowa
kamienica z mansardem, nowa, solidna budowa, słoneczna — do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Potrzeba około 40 tys. zł. Nadaje się na restaurację, pensjonat, sanatorjum. Łask. zgłoszenia do Kurjera, pod „Łyczaków“. 11133

Maszynę
do pisania kupię. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Okazyjnie“ 12938

Registraturę
na akta wysokość 174 cm szer. 114 cm w dobrym stanie kupię za gotówkę — oferty z opisem składać do Kurjera pod „Ognisko—Biuro“ 12997

Fortepian
krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka, Nowacki, Lwów. Piłsudskiego 17. 13054

Sprzedaże

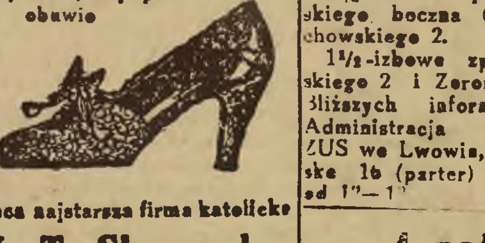
Kuchnię
blaszano-żelazną sprzedam Lwów plac Marjacki 10 drzwi 15. 12961



Bieliznę
męską i damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów, Bojmów 4. 1101

Lampy
naftowo-gazowe i spirytusowe najtaniej Lwów, „LUX“ Akademicka 15. 457

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

2 pokoje
kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz Zgłoszenia, ul. Dwernickiego 6, telef. 80-90. B

4 pokoje
parter, pełny komfort ul. Listopada od 15 marca. Wiadomość tel. tel. 9-43. 12902

Pokój
kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 12978

Duży pokój
kuchnia, komfort, sutereny zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, ul. Wójtowska 2 — dozorca. 13015

Do wynajęcia
pełnokomfortowe mieszkania:
11 pokoi z 2 kuchniami na mieszkanie lub biuro — 3-go Maja 5.
7 pokoi z kuchnią — 3-go Maja 5.
6 pokoi z kuchnią— Batorego 34.
5 pokoi z kuchnią zpn.— Mickiewicza 26.
4 pokoje z kuchnią zpn.—Kadecka 9, Klementyny Tańskiej 3, Batorego 34, Na Bajkach 28, Sierpowa 5 i Kopernika 26.
3 pokoje z kuchnią zpn. — Stryjska 36, Małachowskiego 2, Na Bajkach 28 i Batorego 34.
2 pokoje z kuchnią zpn. — Batorego 34, Stryjska 36.
2 pokoje z kuchnią (bez komfortu) — Zyblikiewicza 15.
2 pokoje z łazienką (bez kuchni) — Torosiewicza 29.
1 pokój z kuchnią zpn. —Torosiewicza 29, Sierpowa 7, Stryjska 40.
1 pokój kawalerski — Na Bajkach 28.
2½-izbowe zpn. — Kętrzyńskiego boczna 6 i 10. i Małachowskiego 2.
1½-izbowe zpn. Małachowskiego 2 i Żeromskiego 11. — Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie, ul. Brajerowska 16 (parter) w godzinach od 12—13. 447

4 pokoje
pełnokomfortowe do wynajęcia początek Listopada. Wiadomość 225-77. 13043

2 pokoje
słoneczne kuchnia pełny komfort. Lwów. Piotra 25. 13035

2 pokoje
lub jeden 1 p. z przedpokoju Lwów, Sapiehy 16 z umeblowaniem lub bez. 13019

2 pokoje
kuchnia, komfort 1 kwietnia bezdzietnym Lwów, Jacka 30. 13034

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B.

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator“ B

Pokój
słoneczny, parter z przedpokoju Lwów, Sapiehy 16 od 1—3. 13018

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Urzędnik
bankowy poszukuje pokoju umeblowanego z wejściem z klatki lub z przedpokoju. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Umeblowany“. 13044

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“. B

Poszukuję
od 15 marca za miastem dzielnica I i VI pokoju dwójkowego Osobne wejście, łazienka. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów Zim. 10, pod „Słoneczny“. 13052

Pokój
kawalerski z komfortem dla urzędnika zaraz do wynajęcia, Lwów, Łąckiego 2, drzwi 4. 13050

Dwuosobowy
umeblowany pokój wynajmę, Lwów, Jacka 4, mieszkanie 10. 13018

Lokale

Do wynajęcia:
Lokal sklepowy z mieszkaniem (1 pokój z kuchnią i magazynem) oraz lokal sklepowy z magazynem przy ul. Batorego 34.
Lokal sklepowy przy ul. Łyczakowskiej 20.
Lokal sklepowy przy ul. Piekarskiej 1 a b. i 1 c.
Lokal sklepowy przy ul. Żeromskiego 15 a.
Obszerny lokal sklepowy z podwójną wystawą zpn przy ul. 3-go Maja 5. Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 12—13. 447

Poszuk. pracy

Samotna
starsza osoba znająca gospodarstwo domowe, wiejskie także i szycie poszukuje pracy w charakterze gospodyni najchętniej na probostwie, wymagania skromne, referencje pierwszorzędne Zgłoszenia do Admin. Lwów, Zimor. 10 pod „Samotna“. 13040

Lepsza
służąca szuka pracy do wszystkiego, z dobremi świadectwami, Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Tosia“. 13049

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Stały duży zarobek
przy łatwej pracy, dajemy osobom zaprowadzonym w księgarniach, składach aptecznych, sklepach bławatnych i u krawcowych. Poszukujemy przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. Zgłoszenia kierować Kraków, skrytka pocztowa 72 441

Zguby

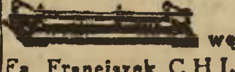
Zgubiono
złoty zegarek z bransoletką w sobotę 9. III. w przejściu przez ul. Dwernickiego, św. Zofji, na Sapieżyńskiego. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić ul. Dwernickiego 6, tel. 280-90, za wynagrodzeniem. D

Różne

Przypadek
czy intuicja. Przeogromną mam prośbę widzenia się z panem 14 b. m. godz. 10, w tem samem miejscu, gdzie mi się kłaniał „Błękitny“. 13051

Czy wiecie? że...
zwykłe srebrzenie przeciera się po kilkarazowem użyciu, jeśli nie została nałożona odpowiednia warstwa srebra. Trwałe polerowanie „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



RUSZTA
kubły na węgle poleca Fa Franciszek CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Katar nosa i krtani
usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2119

Pracownia
„Trykotarska“ została przeniesiona z ul. Legjonów 3 na ul. Sykstuską 19, oficyny, gdzie przyjmuje się zamówienia na wykonanie wszelkich, czysto wełnianych modnych trykotaży jak: bluzki, żakiety, kamizelki i komplety dziecinne, również łapanie oczek. 12841

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Józefie
i Złoto! Torty z „Ziemiańskiej“ Cukierni ucieszą Was niezmiernie w dorocznem Waszem święcie uświetnią przyjęcie.
CUKIERNIA ZIEMIAŃSKA
Lwów, Hetmańska 8 tel. 36-05. 399

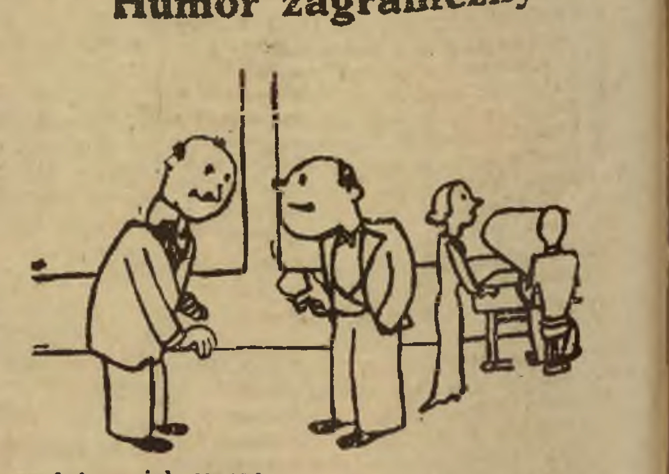
Osobistości
z najwyższych sfer dały liczne bezi oryginalne świadectwa horoskopów względnej trafności horoskopów stawianych przez jasnowidzącego telepatę i psychografologa Rab. ROSENBLUMA Lwów, Kazimierzowska 35 II p. Porady we wszystkich kwestjach życiowych, odgadywanie przeszłości, ZAPOBIEGANIE NIESZCZĘŚCIOM. Odpowiada również listownie 357

Dzieci
nowocześnie artystycznie fotografuje Zakład Skórskiego Kopernika 22. 12912

Na post
poleca MARJAN KAFKA dawniej Szkowron Lwów, Kopernika 3 sandacze i dorsze mrożone, żywe ryby. sardynki, śledzie marynowane, wędzone, dzwonka, łuściechy i mleczaki oraz wszelkie marynaty 12960

Prawdziwe
rydze kiszone, beczułka 5 kg. 8 zł. grzyby marynowane 6 zł., po 6 zł. kilogram suszone, ładne bryndza prawdziwa owcza, beczułka 5 kg. 8 zł. jagodze, z cukrem, brusznice, smażone 9 zł. wysyła beczułka 5 kg. franco za pobraniem poczt. Pinkas Stermer, Kosów k/Kołomyi. 13003

Humor zagraniczny



— Śpiewa jak syrena
— Tak. Jak syrena fabryczna.
(Le Rire — Paryż). S. F.

DENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie . . . . zł.	1·50
Cała 1-sza strona	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie . .	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona . .	800·—
na dalszych stronach tekstu . .	0·70
Cała strona	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe a Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	0·80
W dodatku literacko-naukowym . .	1·—
Nekrologi do 200 mm.	0·50
„ „ 300 „	0·80
„ powyżej 300 mm.	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm. . . zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) „	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . „	0·10
Matrymonjalne . . . . . . „	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo „	0·03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 2[illegible] gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski